



Jedna z prac Jana Niemca powstałych na plenerze w Wieliczce, o którym na str. 24-25

MEBLE '99 s. 3

Największa w Polsce wystawa mebli oraz materiałów do ich produkcji i wykończenia – z udziałem ZPCh



Laureaci „Złotych Serc” s. 6

O wymiernych działaniach Fundacji Pomocy Dzieciom i Młodzieży Niepełnosprawnej im. św. Stanisława Kostki w Katowicach



Śląskie Forum Niepełnosprawnych w Internecie s. 10

ISO 9001 dla „Elremetu” s. 14

34-letnia historia i droga do sukcesu „Elremetu”, pióra Krzysztofa Jaworskiego



Centrum Niezależnego Życia w Ciechocinku s. 16

O niezwykłych ludziach, niecodziennych działaniach i zwykłych trudnościach – mówi Darek Mokosa



Baśniowy plener w Wieliczce s. 24

Przewrotnie choć bardzo życzliwie o „wizycie” niepełnosprawnych na poziomie III Kopalni Soli w Wieliczce



Sztangą do sufitu s. 26

O radości życia, poczuciu wolności i siły, podnoszeniu ciężarów – pisze Roman Radoszewski



Finansowanie promocji ZPCh
Skutki ubezpieczeń zdrowotnych
Stanowisko UE w sprawie integracji



W NASTĘPNYM NUMERZE m.in.:

- Wywiad z pełnomocnikiem ds. osób niepełnosprawnych, min. Joanną Staręgą-Piasek
- Relacja z Prezentacji OPRECH '99 w Chorzowie
- Mistrzostwa Polski Osób Niepełnosprawnych w Pływaniu

Szanowni Czytelnicy

Media w dalszym ciągu epatują opinię publiczną nadużyciami jakie – jakoby nagminnie – miały miejsce na chronionym rynku pracy, zaś ich ulubionym „konikiem” jest PFRON. Ostatnio najmodniejszym tematem są nowe samochody zarządu Funduszu marki Nissan Maxima, zakupione za kwotę 400 tys. zł. Mają wszystko co trzeba: ABS i klimatyzację, skórę i mahoń (bądź inne egzotyczne drzewo). I dobrze. Szkopuł tylko w tym, że poprzedni samochód prezesa – Passat Combi też to wszystko posiadał. Oferty trzech dealerów Opla odrzucono, bo – jak głosi plotka – z dotychczasowej eksploatacji samochodów tej marki wynikało, że są zbyt awaryjne. Wybrano czwartą ofertę, właśnie dealera Nissana z Pragi-Północ. Dlaczego właśnie stamtąd?...

Samochody jednak tak naprawdę to tylko temat zastępczy. Dużo znacznie ciekawszych informacji zawartych jest nie tylko w innych częściach raportu NIK, ale nawet w sprawozdaniu z realizacji planu finansowego PFRON za 1998 rok.

Łącznie wydano 116,7 proc. planowanej kwoty, przekroczenia te w wielu „tematach” są znacznie wyższe. Proponuję jednak skupić się nad znaczącymi „niedoróbkami”. Dla przykładu: koszt szkolenia i przekwalifikowania osób niepełnosprawnych wyniósł tylko 40,6 proc. planu, poradnictwa zawodowego 78 proc., wykonanych materiałów informacyjnych i szkoleniowych 11,5 proc., a dofinansowania badań, ekspertyz, analiz, wydawnictw i konkursów 34,7 proc.

Wydawnictwa podkreśliłem specjalnie, bowiem „Nasze Sprawy” otrzymały za 1998 rok z PFRON dofinansowanie w kwocie znacznie odbiegającej od planowanej i otrzymywanej w latach poprzednich. Natomiast w maju br. otrzymaliśmy informację, iż zarząd PFRON negatywnie rozpatrzył nasz kolejny wniosek o zwiększenie dofinansowania za 1998 rok.

Marną pociechą jest fakt, iż wiele innych wydawnictw zostało potraktowanych podobnie, niektóre z nich zaprzestały, bądź uczyniły to niedługo, swej działalności.

Dzieje się to w sytuacji, gdy wykonanie planu finansowego Funduszu po stronie przychodów wyniosło 144,2 proc., a z tytułu wpłat nadwyżki podatku VAT od ZPCh aż 210,6 proc.!

Na drugim biegunie znajdują się umorzenia należności z tytułu wpłat na PFRON „wykonane” w 577,4 proc. Wpłaty te umorzono m. in. – przyjemnemu skądinąd hotelowi „Gołębiwski” w Mikołajkach.

Tymczasem zarząd Funduszu wyraża zgodę ministrowi rolnictwa na „uznanie wydatków niezgodnych z dofinansowaniem w kwocie 222.564,04 zł” oraz uznaje dofinansowanie za rozliczone, czy udziela Centralnemu Instytutowi Ochrony Pracy dofinansowania – z możliwością refundacji – na realizację m.in. tematu „Wybór grup osób niepełnosprawnych i opracowanie metodyki badań kosztu fizjologicznego typowych czynności zawodowych i pozazawodowych”, do kwoty 76 tys. zł.

A to przecież nieliczne i wcale nie najważniejsze ze znanych nam „kwiatuśzków”.

Cóż „Nasze Sprawy” nie są ministerstwem, nie są CIOP, nie są nawet hotelem „Gołębiwski”. Czy szkoda?...

Lyszard Kiebski



Meblowy zawrót głowy

Targi MEBLE w Poznaniu to największa w Polsce wystawa mebli oraz materiałów do ich produkcji i wykończenia.

W tym roku odbyła się ich 18. edycja, gromadząc ponad 700 wystawców na powierzchni przekraczającej 34 tys. m kw.

Wszystkie ekspozycje były bardzo starannie przygotowane, profesjonalnie zaaranżowane, a wyselekcjonowane wyroby stanowiły reprezentatywną próbę możliwości danej firmy. Dlatego znalezienie wśród nich zakładów pracy chronionej – poza ich wspólną ekspozycją organizowaną przez poznański WIELSPIN – wymagało wiedzy, cierpliwości i czasu. Zakładów tych wyselekcjonowaliśmy prawie 60. Poniżej – bardzo skrótowo – przedstawiamy oferty wybranych z nich.

Meble skrzyniowe, ogrodowe, szkolne i inne

– Pokazujemy meble w wybarwieniu orzechowym – dotychczas był to dąb rustykalny – meble tradycyjne jak dla Spółdzielni KASZUB z Kościerzyny, lekko stylizowane, w szerokim asortymencie – powiedział Mirosław Zblewski, kierownik działu handlu Spółdzielni.

Bardzo bogatą ofertę przedstawiła w dwóch pawilonach raciborska RAME-TA – nowe komplety wypoczynkowe, amerykański, tapczany, tradycyjne łóżka, meble z litej sosny (łóżka piętrowe, regały, biurka), prototypowe meble dla hoteli, internatów i akademików. Całkowitą nowością były krzesła do sal widowiskowych i innych pomieszczeń użyteczności publicznej.

Stolarskie Centrum Meblowe z Gorzowa Wielkopolskiego specjalizuje się w produkcji tzw. mebli stylowych. – Jest to jeden z rodzajów mebli gdańskich – powiedział Janusz Woźny, właściciel przedsiębiorstwa – z motywem gołębi wśród winogron. Większość rzeźb wykonują, a to typowo ręczna praca, osoby z ograniczeniami ruchowymi. Firma specjalizuje się w wykańczaniu wnętrz, robimy piękne meble dla restauracji, tj. nasz szlagier. Wystrój ten projektujemy i wykonujemy na konkretne zamówienie. Na przestrzeni ostatnich dwóch lat wyposażyliśmy w ten sposób sto restauracji w Berlinie.

Nasz chleb to jednak drzwi, okna i schody.

Zakład posiada status ZPCh od 1992 roku, zatrudnia 150 osób, wskaźnik zatrudnienia inwalidów przekracza 50 proc., w tym 30 proc. to dawna I i II grupa. Janusz Woźny planuje zwiększyć w tym roku zatrudnienie o około 20 osób, w tym 15 niepełnosprawnych, bez ubiegania się o refundację kosztów utworzenia tych stanowisk. – Zakład jest na takim poziomie, że nie ma potrzeby korzystać z tego dobrodziejstwa. Niech środki te dostaną ci, którzy rzeczywiście chcą pomóc ludziom będącym w potrzebie i tworzą dla nich miejsca pracy – zakończył J. Woźny.

Metalowe stelaże do mebli tapicerowanych – w tym składane – to specjalność Spółki STOLMET ze Szczytna. Dyrektor firmy, Zdzisław Stadniczenko, podkreślił obecność na ekspozycji nowości: stojaka na okulary i „kombajnu” składającego się z drewnianej komody, do której wkładane jest kompletne funkcjonalne łóżko, właśnie na metalowym składanym stelażu.

Zakład zatrudnia około 100 osób, w tym 43 procent osób niepełnosprawnych, status ZPCh posiada od listopada ub. roku.

WSPÓŁPRACA z Tarnowskich Gór zaoferowała natomiast interesujące drewniane meble ogrodowe: stoły, ławeczki, lampiony ogrodowe, parawany. Są one wykonane wyłącznie z materiałów ekologicznych, również bez użycia farb czy lakierów. Dotychczas wyroby te były wyłącznie eksportowane – produkcja m.in. dla sieci IKEA – teraz są oferowane również na rynek krajowy, na którym stanowią nowość – zapewniła Urszula Duś, zastępca prezesa Spółdzielni.

Przedstawiono również kompletne stoiska na warzywa z regałami oraz propozycję parawanów, które mogą rozdzielać różne segmenty w biurach.

METALOWIEC z Namysłowa tradycyjnie na Targach MEBLE '99 przedstawił sprzęt rehabilitacyjny,



dokończenie na str. 4



Meblowy zawrót

dokończenie ze str. 3

głównie krzesła rehabilitacyjne, ławy wielomiejscowe, krzesła, fotele, stołki. Na oko większość tych wyrobów wygląda jak „normalne” krzesła biurowe, ale – jak zapewnia Jerzy Małycha, kierownik działu handlu i marketingu – większość tych wyrobów posiada świadectwa Centralnego Ośrodka Techniki Medycznej jako sprzęt dopuszczony do stosowania w publicznych zakładach służby zdrowia, w związku z tym posiada zerową stawkę VAT. Dla ZPCCh mają specjalną ofertę cenową – sprzedaż tych wyrobów wraz z dostawą po cenach zbytu.

Meble tapicerowane

Spółdzielnia ODRODZENIE z Olesna zaoferowała swoje wypróbowane meble tapicerowane z nowymi tkaninami obiciowymi i układami kolorystycznymi. Zaprezentowano też nowy mebel: kanapę „Laura”, która zastąpiła popularnego „Lotosa”, w jednolitym zestawie z niewielkimi, zgrabnymi fotelami o nazwie „Mer”. Nowym wyrobem była też kanapa „Klaudiusz” na formatce „bonell” o podwyższonym standardzie użytkowym.

Ciekawą aranżacją stoiska i kolorystyką kompletów wypoczynkowych przyciągała wzrok ekspozycja firmy MEBLOMAK z Rumii. Są to meble średniej i wyższej grupy cenowej i jakościowej, o wdzięcznych włoskich nazwach, m.in. Weronia, Genua, Bergamo, Napoli. Parma. Obijane są one włoską skórą o różnych wybarwieniach i tkaninami – około 80 wzorów – wśród których są m.in. żakardy, flok, bawełna hiszpańska. Jak zapewnił przedstawiciel handlowy MEBLOMAKU Krzysztof Józefowicz, wszystkie te wyroby cechuje wysoka jakość i staranność wykonania.

Firma istnieje dziewięć lat, status ZPCCh posiada od grudnia ub. roku.

Nowe modele skórzanych mebli tapicerowanych przeznaczonych na rynek krajowy przedstawiła Spółdzielnia POKÓJ z Nysy. Były wśród nich również niewielkie meble, np. narożniki „Eliza”. Ceny – jak zapewniła Katarzyna Kołat, szef biura marketingu – nie są zbyt wygórowane, konkurencyjne w stosunku do innych producentów mebli tej klasy. Spółdzielnia w 90 proc. produkuje dla rynku zachodniego: Niemiec, Belgii, Holandii, nie zaniedbuje jednak rynku

krajowego. Zatrudniając ponad 600 osób jest ciągle jednym z większych ZPCCh parających się produkcją.

Meble biurowe

Nowy system mebli biurowych z modnymi okrągłościami zaprezentowała Spółdzielnia ODNOWA z Pszczyny. – Nowością, prócz formy tych mebli – powiedział Zbigniew Gregeracki, kierownik działu zbytu – jest kolorystyka: połączenie koloru gruszy polnej z ciemnym popielem. Odwiedzają nas głównie stali odbiorcy z całej Polski, którzy bardzo dobrze przyjmują nowe propozycje i nadal będą się u nas zaopatrywać.

Urządzasz nowe biuro? Nie masz przy czym usiąść? Zadzwoń lub przyjdź! Już my cię urządzimy! – zapewnia folder Przedsiębiorstwa MARINOX z Gdańska. I rzeczywiście. Zaprezentowany wielomodułowy system „Euro” i zestaw mebli gabinetowych „Rektor” mogą zaspokoić potrzeby najbardziej wymagających klientów. Cechuje je najwyższa jakość i trwałość oraz niepowtarzalna stylistyka. Dyrektor Roman Tataro szczególnie polecał stoliki komputerowe – ergonomiczne i estetyczne – po zupełnie rewelacyjnej cenie: 80 i 150 zł netto.

To oczywiście nie byli wszyscy producenci mebli biurowych z grupy ZPCCh, kolejni z nich przedstawieni są w gronie laureatów.

Laureaci

Tradycyjne meble z litej olchy przedstawiła Spółdzielnia Inwalidów POSTĘP z Pniew, którą prezentowaliśmy już na łamach „NS”. Nowością jeszcze bez nazwy jest łóżko 2-osobowe wraz z pełnym wyposażeniem sypialni: toaletką, szafkami nocnymi, komodą i 3-drzwiową szafą, zaprojektowane przez Jadwigę Filipiak. Do konkursu o laur „Merkurego” Spółdzielnia zgłosiła jednak wypróbowany komplet sypialny „Jantar” i chyba słusznie, bo zdobył on w tej dziedzinie srebrny medal.

6 maja, drugiego dnia Targów, największy tłum kłębił się przy ekspozycji mebli biurowych firmy MARO z Komornik. Niewątpliwym magnesem były pokazy... trwałości biurek systemu „Beta”, po których stałyby urodziwe modelki.





głowy w Poznaniu

– Dążymy do tego – powiedziała Małgorzata Wardecka, specjalista ds. marketingu – by stanowiska pracownicze były jak najbardziej ergonomiczne, by nie zajmowały dużej powierzchni, a na wszystko znalazło się miejsce: na pracę przy komputerze, na składowanie dokumentów. Ergonomiczne są również siedziska. Kładziemy nacisk na promocję systemu „Beta”, który otrzymał nagrodę „Dobry Wzór '98”.

Jakości produktów dowodzi niebicie certyfikat ISO 9001 uzyskany przez MARO w roku ubiegłym, jako pierwszy krajowy producent mebli biurowych.

Firma posiada status ZPCh od ponad roku, zatrudnia ponad 200 osób, w tym więcej niż 50 proc. niepełnosprawnych.

MARO dokonało swego rodzaju hat-tricku zdobywając podwójne złoto: w kategorii „Dobry Wyrób Merkury” oraz złoty medal Międzynarodowych Targów Poznańskich.

System mebli biurowych „Manager” zaprojektowany przez architektów Wojciecha Rakowskiego i Macieja Karbownika przedstawiła fabryka MDD z Sępólna Krajeńskiego. Jest to nowoczesny zestaw o dynamicznym charakterze, łączący oryginalny design z doskonałą funkcjonalnością. Dzięki specjalnemu profilowi obrzeża i łagodnym liniom blatu biurka oraz charakterystycznym nacięciom prowadzącym okablowanie do konstrukcji nogi, model ten jest produktem na miarę wysokich, współczesnych wymogów. Optymalnym jego uzupełnieniem jest cała gama elementów systemu „Ergonomic” (szafy, stoliki, modułowe stoły konferencyjne), który na targach „Meble '98” otrzymał złoty medal MTP. MDD w tej edycji również uzyskało złoto, tym razem w konkursie „Dobry Wyrób Merkury” za system „Manager”.

Przedsiębiorstwo LECH-POL z Sycowa jest producentem mebli tapicerowanych. Wystawiło szeroką ich gamę ze zróżnicowanym wykończeniem i kolorystyką. Szczególnym zainteresowaniem cieszył

się zestaw wypoczynkowy z fotelem i rozkładanymi kanapami dwu- i trzyosobowymi o nazwie „Atena”. Prócz funkcjonalności i estetyki przyciągała jego cena oscylująca – w zależności od rodzaju tkaniny obciowej – w granicach 1800 zł. Znalazł on również uznanie komisji konkursowej i zdobył złoty

wykonuje zabudowy stoisk dla zamawiających firm, nadto organizuje konkursy, seminaria i wspólne spotkania z kontrahentami, dba o właściwe kontakty z mediami i promocję oferowanych produktów. O inne korzyści ze wspólnej ekspozycji zapytaliśmy Jacka Wichlacza, zastępcę prezesa zarządu WIELSPIN-u.

– Zgodnie z uchwałą nr 120/99 zarządu PFRON, Fundusz wspiera promocję produktów ZPCh. Dofinansowaniem objęty jest m.in. koszt wynajmu powierzchni na targach i – w zależności od liczby wystawców – dofinansowanie to może sięgać do 50 proc. tych kosztów. Otrzymuje je organizator wspólnej ekspozycji ZPCh i dlatego one – niejako „na wejściu” – płacą do 50 proc. mniej, właśnie za wynajem powierzchni wystawienniczej. Dofinansowaniem PFRON objęte są też koszty akcji promocyjnej – w naszym przypadku prowadzonej przez WIELSPIN – na rzecz ZPCh oraz organizacji konkursów, np. o tytuł „Dobry Wyrób Merkury”.

Zakłady pracy chronionej mają więc podwójną korzyść – tańszy koszt powierzchni oraz szeroką pomoc promocyjną i medialną.

Nadto dofinansowanie, które ZPCh otrzymują za pośrednictwem WIELSPIN-u, nie jest obciążone żadnymi dodatkowymi warunkami, które muszą spełnić zakłady ubiegające się o indywidualne dofinansowanie – zakończył prezes Wichlacz.

Od siebie pragniemy dodać, iż ZPCh korzystające z pomocy organizatora targów bądź ekspozycji korzystają z dofinansowania PFRON z góry, podczas gdy eksponujące się samodzielnie mogą ubiegać się jedynie o refundację części kosztów. Praktyka dowodzi, że trwa to nieraz powyżej roku.

WIELSPIN informuje, że istnieje jeszcze możliwość udziału ZPCh w Targach „Jesień '99” (31.08.-3.09.) i „Domexpo '99” (14.09.-17.09.).

Ryszard Rzebko
Grzegorz Stanisławiak
fot. ina-press



Pokazy trwałości mebli biurowych „Maro” wzbudzały zrozumiałe zainteresowanie



Komisja konkursu „Dobry Wyrób Merkury” zwiedza stoiska

medal w konkursie „Dobry Wyrób Merkury”.

Przedsiębiorstwo zatrudnia 76 osób, w tym 34. niepełnosprawnych, status ZPCh posiada od czterech miesięcy.

Razem taniej i efektywniej

Wśród zakładów pracy chronionej prezentujących się na Targach „Meble '99” najbardziej widoczne i aktywne były firmy skupione w pawilonie 25, na ich wspólnej ekspozycji zorganizowanej przez WIELSPIN w Poznaniu. Ten doświadczony organizator nie tylko

Laureaci



*Historia nagrody „Złote Serce”
nie jest jeszcze zbyt długa,
lecz za to naznaczona intensywnym,
prawdziwie ludzkim i solidarnym pragnieniem
niesienia pomocy potrzebującym,
zwłaszcza tym, którzy zostali dotknięci przez los
u progu swego życia.
Fundacja Pomocy Dzieciom
i Młodzieży Niepełnosprawnej
im. św. Stanisława Kostki
już po raz czwarty uhonorowała,
decyzją swej Kapituły, osoby i instytucje,
które szczególnie ofiarnie wsparły jej inicjatywę
i podopiecznych.*

Anna Maria Żak z Bielska-Białej, Katarzyna Kasperek z Częstochowy, Marta Kucjas z Rybnika, Andrzej Olak z Częstochowy, Łukasz Żelechowski z Katowic, Janusz Zmaczyński z Zabrze i Tomasz Lekki z Bielska-Białej.

Fundatorami stypendiów są firmy „Kmieciak & Kmieciak” z Katowic (3 stypendia), ZPC „Mieszko” z Raciborza, „Jantech” z Wodzisławia Śl., „Color Cap” z Jejkowic, „Techmet” z Częstochowy, „Marani” z Zabrze, Zakład Usług Rehabilitacyjno-Socjalnych z Katowic, „Astor” z Katowic, „Mirana” z Gorzyczek, „Janusz Madej – Barbara Wróbel” z Zabrze oraz Spółdzielnia Inwalidów „Beskid” z Bielska-Białej. Podkreślić należy, że wszystkie te firmy legitymują się statusem zakładu pracy chronionej.

Tego dnia najważniejsi byli jednak wybrani przez Kapitułę Fundacji laureaci. Zgodnie z regulaminem nagrody ma ona

Tegoroczna uroczystość miała miejsce 16 kwietnia, tradycyjnie w Filharmonii Śląskiej, gdzie zgromadziło się dostojne grono wielu znakomych uczestników. W ich liczbie senator Jerzy Markowski, posłowie Marek Kolasieński, Andrzej Szarawarski i Czesław Śleziak, wiceprezydent Katowic Józef Buszman i wiceprezes zarządu PFRON Marian Leszczyński, a także znany kompozytor Wojciech Kilar. Gałę, prowadzoną przez Jacka Kopocza, uświetniły występy zespołu „Bobrowiaczy” z Domu Pomocy Społecznej w Bobrku k. Oświęcimia, a także Młodzieżowa Orkiestra Symfoniczna Zespołu Szkół Muzycznych w Katowicach.

Po raz pierwszy pod egidą Fundacji przyznano specjalne stypendia dla wyróżniających się wynikami w nauce i uzdolnieniami niepełnosprawnych podopiecznych. Jak wyjaśnił prezes Fundacji, Andrzej Pałka, objęci specjalnym programem edukacyjnym stypendyści, będą otrzymywać roczne stypendia gotówkowe od lipca br. do czerwca przyszłego roku włącznie. Zasadą jest fundowanie stypendium przez sponsora konkretnie wskazanej przez Fundację osobie. Pozwala to na nawiązanie dodatkowej, szczególnie silnej więzi między fundatorem a obdarowanym. W tej edycji, dzięki szczodrości sponsorów i staraniom Fundacji, udało się ufundować 13 stypendiów po 300 zł miesięcznie („niestety brutto!” – jak zauważył prezes Pałka). Otrzymali je: Monika Skutela z Piekar Śląskich, Krzysztof Osetek z Poczesnej, Zbigniew Płonecki z Katowic, Ewa Czardybon z Ziemieć, Michał Babinowski z Częstochowy, Adrian Kołodziejczyk ze Starczy,



Stypendyści wraz z fundatorami – więź serca...



Za wrażliwość i wytrwałość w niesieniu pomocy w imieniu parlamentarzystów dziękował senator Jerzy Markowski

wrażliwości

trzystopniowy charakter: po uzyskaniu nominacji i trzykrotnym nagrodzeniu „Złotem Sercem” laureat otrzymuje „Wielkie Złote Serce”. Jak dotąd jedynym laureatem tego najwyższego wyróżnienia był Ojciec Święty **Jan Paweł II**. Po raz pierwszy grono to mogło być w tym roku rozszerzone o następne osoby, obdarzone szczególną charyzmą, skutecznością działania i – nomen omen! – wielkim sercem. Decyzją Kapituły zostali nimi: **Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Mieszko”** z Raciborza za ponad czteroletnie, intensywne wspieranie inicjatyw Fundacji oraz **Zakład Usług Rehabilitacyjno-Socjalnych** z Katowic, który nie tylko organizuje na co dzień rozmaite formy wypoczynku i leczenia dzieci i młodzieży, ale także finansuje przedsięwzięcia na rzecz tego środowiska w całym regionie.

„Złote Serca” otrzymali natomiast tym razem: firma **„Color Cap”** z Jejkowic, współorganizator programu „Grosik

dla dziecka”, która wspiera także specjalne placówki oświatowe oraz finansuje operacje dzieci z wadami słuchu, ksiądz **Zenon Ryzner**, zastępca dyrektora „Caritas” Archidiecezji Katowickiej, organizator akcji zakładania świetlic dla dzieci ze środowisk zagrożonych, **Śląskie Wesołe Miasteczko**, które po raz kolejny ufundowało darmowy wstęp i gratisowe korzystanie ze wszystkich urządzeń, z czego w zeszłym roku skorzystało blisko 13 tys. niepełnosprawnych dzieci, **Beata Tomanek**, dziennikarka Rozgłośni Polskiego Radia w Katowicach, autorka jedynej w Polsce audycji „Gdzieś obok nas” – od 10. lat poruszającej problematykę ludzi niepełnosprawnych i potrzebujących pomocy oraz programu antenowego „Uwaga, człowiek” i wielu innych inicjatyw charytatywnych i integracyjnych oraz prof. **Mieczysław Krauze**, wybitny pediatra, były kierownik Kliniki Pediatrii Śl. AM, przyjaciel dzieci.

Nominacje do nagrody uzyskali natomiast firma **„Ekochem”** z Siemianowic Śl., wspierająca także Fundację „Wiara – Nadzieja – Miłość” i inne działania integrujące młodzież niepełnosprawną, **Paweł Szafraniec**, dyrektor Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie, współrealizujący wiele imprez Fundacji, **Śląski Oddział PFRON**, życzliwie wspomagający liczne inicjatywy Fundacji, **„Gemes”** z Zabrze, od czterech lat stale wspierający działania Fundacji i zatrudniający 550. pracowników niepełnosprawnych, oraz **Grażyna Szczucka**, dyrektor Zespołu Szkół Medycznych w Katowicach, inicjatorka wielu akcji na rzecz środowiska niepełnosprawnych na terenie aglomeracji.

Galę „Złotych Serc” spuentował gorąco oklaskiwany występ Młodzieżowej Orkiestry Symfonicznej Zespołu Szkół Muzycznych w Katowicach, pod dyrekcją **Jana Miłosza Zarzyckiego**. Niełatwe przecież kompozycje **Wojciecha Kilara** brzmiały w sali Filharmonii z istic młodzieńczą werwą i subtelnością uczuć. Było to więc znakomite zwieńczenie uroczystości, której mottem jest ludzka wrażliwość i solidarność.

Pozostaje wyrazić nadzieję, że grono kandydatów do nagrody Fundacji Pomocy Dzieciom i Młodzieży Niepełnosprawnej im. św. Stanisława Kostki będzie się nadal rozszerzać, przysparzając Kapitułe kłopotów bogactwa, a dotychczasowi laureaci wykażą się dalszą inicjatywą i wytrwałością w swej działalności charytatywnej, aspirując tym samym do wawrzynu „Wielkiego Złotego Serca” – może już za rok?

Radek Szary
fot. ina-press



Tegoroczni laureaci „Złotych Serc” mają nadzieję w swoim czasie także uzyskać najwyższe wyróżnienia – dla dobra najmłodszych potrzebujących!



Uroczystości towarzyszyły występy Młodzieżowej Orkiestry Symfonicznej z Katowic, m.in. z udziałem solistki – Ewy Czardybon, także tegorocznej stypendystki

Zagrożenie dla spółdzielni

Krajowa Izba Gospodarczo-Rehabilitacyjna i Krajowy Związek Rewizyjny Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych wystosowały 19 kwietnia pismo do wszystkich spółdzielczych ZPCh, w związku z zagrożeniami, jakie niesie dla nich wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Oto jego skrót.

Trybunał Konstytucyjny 13 kwietnia uznał za niezgodny z Konstytucją przepis znowelizowanej w 1998 r. ustawy, pozwalający na określanie w statutach zasad i terminów wypłaty zwaloryzowanych udziałów byłych członków spółdzielni.

Rodzi to konieczność wypłacenia wszystkim byłym członkom spółdzielni zwaloryzowanych udziałów wraz z odsetkami od momentu nabycia prawa do wypłaty tych udziałów.

Za byłych członków spółdzielni, którym przysługuje to prawo, Trybunał Konstytucyjny uznał osoby, których członkostwo w spółdzielni ustało przed datą podjęcia przez walne zgromadzenie uchwały o zmianach w statucie, dotyczących zasad i terminów wypłaty zwaloryzowanych udziałów.

Zagraża to płynności finansowej spółdzielni, a może wręcz prowadzić do upadłości i utraty licznych miejsc pracy osób niepełnosprawnych.

KIG-R i KZRŚiSN powołały zespół, którego zadaniem jest ocena skutków decyzji Trybunału Konstytucyjnego oraz zaproponowanie kierunków działań dla ich złagodzenia.

W tym celu zwrócono się o przesłanie informacji o skutkach, jakie to orzeczenie rodzi.

Odpowiedzi należy przysyłać w trybie pilnym pod adresem Krajowego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych, 00-362 Warszawa, ul. Gałczyńskiego 4, z dopiskiem: Zespół ds. Zwaloryzowanych Udziałów.

RR

„Prawo wewnętrzne” PFRON zawęży możliwości ustawowe

Uchwała nr 9/99 Rady Nadzorczej PFRON została podjęta na podstawie art. 50 ust. 6 pkt 2 i w związku z art. 32 pkt 6 ustawy z dnia 27.08.1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, a także Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 20 lipca 1998 r., w sprawie szczegółowych zasad wypłacania subwencji ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych prowadzącym zakład pracy chronionej, w związku z zatrudnianiem osób niepełnosprawnych.

Pan Minister wydał rozporządzenie, w którym określił dość szczegółowo tryb wnioskowania o wypłatę subwencji w związku z zatrudnianiem osób niepełnosprawnych. Z § 1 ust. 1 tego rozporządzenia wynika, że jest ono adresowane do wszystkich prowadzących zakłady pracy chronionej, których w dalszej części Pan Minister nazywa „pracodawcami”.

Uchwała Rady Nadzorczej PFRON ogranicza możliwość korzystania z subwencji, dopuszczając to dobrodziejstwo pomocy tylko dla prowadzących zakłady pracy chronionej, w których:

- zatrudnia się osoby niepełnosprawne ze znacznym i umiarkowanym stopniem niepełnosprawności z tytułu utraty wzroku,

- wystąpiły straty wskutek klęsk żywiołowych i zdarzeń losowych,

- wykonywana jest produkcja sprzętu rehabilitacyjnego lub ortopedycznego oraz produkcja sezonowa.

Subwencje dla zrekompensovania niższej wydajności pracy związanej z zatrudnianiem osób niepełnosprawnych oraz poniesionych nakładów inwestycyjnych w związku z zatrudnianiem tych osób, Rada PFRON w swej uchwale dopuszcza wyłącznie dla tych zakładów pracy chronionej, które dokonują wpłat nadwyżki podatku od towarów i usług na rachunek PFRON.

§ 7 uchwały Rady PFRON zawiera oczywistą sprzeczność z Rozporządzeniem MPiPS z dnia 20 lipca 1998 roku, a ponadto trudno chyba o przykład zakładu pracy chronionej, w którym z „powodu obniżonej wydajności załogi” działalność gospodarcza charakteryzuje się tak znaczną wartością dodaną, że aż generuje nadwyżki podatku od towarów i usług, przekraczające kwoty ulg określone w art. 59 ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.

Nie po raz pierwszy „prawo wewnętrzne” PFRON zawęży możliwości ustawowe, a przecież art. 87 Konstytucji RP wyraźnie określa obowiązujące w Polsce źródła prawa. Są nimi: Konstytucja, ustawy, ratyfikowane umowy międzynarodowe oraz rozporządzenia, które zgodnie z art. 92 Konstytucji mają być wydawane w celu wykonania ustawy.

Uchwała nr 9/99 Rady PFRON z 9 marca 1999 musi zostać uchylona lub zmieniona, jako niezgodna z obowiązującymi w Polsce źródłami prawa. W przeciwnym wypadku z subwencji nie będą mogły korzystać zakłady pracy chronionej, których działalność gospodarcza powiązana jest ze stawką VAT 0 proc., 7 proc. i nie generują nadwyżek podatku VAT ponad ulgi ustawowe bądź generują tak znikome, że działalność gospodarcza jest mało zyskowna. Nie będą mogły z subwencji korzystać ZPCh, które popadły w trudności płatnicze z powodów leżących po stronie otoczenia gospodarczego przedsiębiorstwa, jak również te zakłady, w których z powodu nowych zasad tworzenia zakładowego funduszu rehabilitacji wystąpił niedobór środków na działalność rehabilitacyjną.

Personalia zastrzeżono do wiadomości redakcji

Konkurencji było wiele

Wterminie 7-9 maja odbyła się w Koninie III Ogólnopolska Olimpiada Umiejętności Osób Niepełnosprawnych im. doktora Piotra Janaszka „Abilimpiada '99” zorganizowana przez Fundację Mielnica i Polskie Towarzystwo Walki z Kalectwem.

Pomysłodawcą i organizatorem I i II Abilimpiady był doktor Piotr Janaszek, który zginął w tragicznym wypadku w grudniu ubiegłego roku. Dla uczczenia pamięci doktora konińska Abilimpiada nosi Jego imię. Cały zespół ludzi, który współpracował z nim, zorganizował tegoroczną edycję Abilimpiady i już planuje zorganizowanie Abilimpiady Konin 2000. To bardzo ważne, aby jedyna tego typu impreza w Polsce organizowana była właśnie w Koninie, tu, gdzie Piotr Janaszek zorganizował ją po raz pierwszy.

Do udziału w tegorocznej Abilimpiadzie zgłosiło się 37 drużyn z całej Polski, a także reprezentacja Ukrainy i Szwecji. Uczestnikom kibicowali goście z Polski i zagranicy (m.in. organizatorzy Międzynarodowej Abilimpiady Praga 2000). Zaproszenie przyjęły władze województwa wielkopolskiego, władze Konina, parlamentarzyści, przedstawiciele organizacji i placówek oświatowych działających na rzecz osób niepełnosprawnych, a także sympatycy naszej działalności.

Sponsorem Abilimpiady był PFRON i Zarząd Główny TWK, a także wiele firm, banki i osoby prywatne. Przy organizacji tegorocznej Abilimpiady wspierało nas także Stowarzyszenie Pomocy Mieszkaniowej dla Sierot Poznań – Baranowo.

Uczestnicy wzięli udział w 10. różnych konkurencjach. Oto ich zwycięzcy:

Krawiectwo: Agata Ginter – Szczytno

Stolarstwo: Kazimierz Struszczyk – Słupca

Rzeźba: Henryk Jankowski – Paprotnia

Haft: Małgorzata Mrozek – Gorlice

Cukiernictwo: Maria Sawicka – Sulęcín

Komputerowy skład tekstu: Karol Kucharski – Paprotnia

Grafika komputerowa: Szymon Drzewiecki – Paprotnia

Ceramika: Grzegorz Kucharek – Sieradz

Plastyka: Patryk Tkacz – Lublin

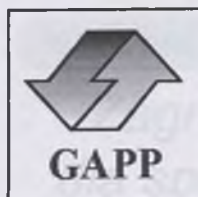
Bukieciarstwo: Danuta Jurant – Sulęcín.

Wszyscy zwycięzcy otrzymali specjalne upominki przywiezione przez Krystynę Aleksander – poetkę i wielkiego Przyjaciela „Mielnicy” z Krościenka.

Na najlepszych czekały także puchary m.in.: prezydenta miasta, Zarządu Województwa Wielkopolskiego, Zarządu Głównego TWK, starosty konińskiego.

Olga Janaszek

- ★ Miejskie Dienne Domy Pomocy Społecznej w Krakowie na **Przegląd Twórczości Osób Starszych i Niepełnosprawnych** oraz konferencję „Edukacja dla Zdrowia”, w terminie 27 kwietnia do 5 maja w hotelu „Forum” w Krakowie.
- ★ Krajowy Związek Rewizyjny Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych na **konferencję prasową na temat skutków reformy ubezpieczenia zdrowotnego dla finansowania zakładowych przychodni i dla zakładowych funduszy rehabilitacji w spółdzielniach**, w Warszawie 28 kwietnia.
- ★ Kierownictwo KIG-R i zarząd WIELSPIN do **odwiedzenia ekspozycji ZPCh na Targach Mebli i Wyposażenia Wnętrz „Meble '99” w Poznaniu** w terminie 5-7 maja oraz na **spotkanie z przedstawicielami zarządu PFRON i KIG-R** 5 maja.
- ★ TWK i Fundacja „Mielnica” na **III Ogólnopolską Olimpiadę Umiejętności Osób Niepełnosprawnych im. dr. Piotra Janaszka „Abilimpiada '99”**, 8-9 maja w Koninie.
- ★ Sportowy Klub Inwalidów „Start” w Gdańsku na **Mistrzostwa Polski Osób Niepełnosprawnych w Podnoszeniu Ciężarów**, 7-9 maja w Ośrodku Przygotowań Olimpijskich w Cetniewie k. Władysławowa.
- ★ Stowarzyszenie Chorych na Stwardnienie Rozsiane, Ich Opiekunów i Przyjaciół – Zarząd Główny w Katowicach na **uroczystość z okazji piątej rocznicy powstania Stowarzyszenia**, 14 maja w Ośrodku Rehabilitacyjnym „Wichrowe Wzgórze” w Siemianowicach Śl.
- ★ Kierownictwo oddziału KIG-R w Katowicach na **zebranie plenarne członków** w Sali Kolumnowej „Domu Związkowego” w Katowicach, 17 maja.
- ★ Komitet Założycielski Polskiego Związku Bilarda na Wózkach na **finał międzynarodowego turnieju bilardowego** z udziałem czołowych zawodników Europy, rozgrywany w ramach programu SOLDIER 2000, 20 maja w Ciechocinku.
- ★ Likwidator ZUR-S w Katowicach na **walne zgromadzenie członków Zakładu** w ośrodku „Zygmunt” w Jaworzu, 21 maja.
- ★ Fundacja Sztuki Osób Niepełnosprawnych na **wernisaż wystawy malarstwa Władysława Wałęgi** (25 maja) i **zbiorową wystawę prac niepełnosprawnych twórców „Wiara a sztuka”** dla uczczenia wizyty papieża Jana Pawła II w Polsce (12-19 czerwca), w Galerii „Stańczyk” w Krakowie.
- ★ Organizatorzy do odwiedzenia **Ogólnopolskiej Prezentacji Rynku Zakładów Pracy Chronionej i Rehabilitacji OPRECH '99** na terenach wystawowych WPKiW w Chorzowie, w terminie 27-29 maja.
- ★ WSSiRN „Start” w Katowicach na **Mistrzostwa Polski Osób Niepełnosprawnych w Pływaniu** na basenie „Sport – Olimp” Oświęcim, 29-30 maja.



Śląskie Forum

Pisaliśmy już na naszych łamach wielokrotnie o możliwościach, jakie Internet stwarza szczególnie dla osób niepełnosprawnych. Wydaje się, że nadal możliwości te nie są w pełni doceniane, a na pewno nie w pełni wykorzystywane. Funkcjonuje relatywnie dużo „adresów” w Internecie, które nastawione są – przynajmniej w założeniach – na obsługę osób niepełnosprawnych, co z tego, kiedy zawarte tam informacje są wyrywkowe, rzadko aktualizowane, często „przeterminowane”.

Najpełniejszą znaną nam krajową wirynę w tym zakresie opracowuje i stale aktualizuje Górnośląska Agencja Przekształceń Przedsiębiorstw SA z Katowic, będąca zakładem pracy chronionej. Nie wierzycie? Sygnijcie więc pod adres: www.silesia.com.pl/forum/index.htm lub www.gapp.pl/forum/index.htm, gdzie znajdziecie „Śląskie Forum Niepełnosprawnych”. Rozmawiamy z jego twórcami i redaktorami – **Barbarą Kościelną-Beldowicz** i **Janem Pietragą**.

– Co to jest Internet? I czym on się właściwie różni od innych mediów?

– Internet to najnowocześniejsze medium – przestrzeń wirtualna – służąca do błyskawicznego komunikowania się, obejmująca zasięgiem cały świat. Wyobraźmy sobie olbrzymią przestrzeń zapełnioną kartkami, z których każda łączy się z co najmniej dwiema innymi. Najczęściej jednak tych „niewidzialnych” połączeń jest więcej – tworzą one tak jakby pajęczę sieci (WEB), które nawzajem się przenikają. Każda „kartka” ma przyporządkowany sobie adres (zwany adresem internetowym http lub URL), a poszczególne nazywane są stronami www. Kartki te można uporządkować (porównajmy to np. do książki). Taki uporządkowany zbiór nazywany jest witryną internetową. Umiejętnie zbudowana witryna jest równocześnie książką i codzienną gazetą, połączoną z elektronicznym telefonem i księgą gości.

Chcemy, aby nasza witryna była podręczną biblioteczką, połączoną z najnowszymi i najbardziej potrzebnymi informacjami ułatwiającymi życie osobom niepełnosprawnym w sferze zawodowej, społecznej, medycznej, rehabilitacyjnej i integracyjnej. Internet jako medium wirtualne ma większe możliwości niż tekst i grafika umieszczone na papierze (książki, czasopisma, gazety). Pozwala użytkownikom na aktywne włączenie się w budowanie i aktualizowanie stron poprzez dzielenie się swoimi uwagami, za pomocą poczty elektronicznej, czy listy dyskusyjnej, jak również (to najnowsza możliwość) w formie wideo-konferencji.

Kolejną właściwością Internetu jest możliwość oglądania tej samej strony w tym samym czasie przez wielu ludzi, niezależnie od punktu na kuli ziemskiej, w którym mieszkają. Każdy użytkownik sieci może swobodnie poruszać się, za pomocą ścieżek zwanych „linkami”, w dowolne miejsce wirtualne na świecie i jednocześnie nawiązać kontakt z innym człowiekiem, konstruktorem swojej osobistej strony, mieszkającym na drugim końcu świata. Może do niego pisać elektroniczne listy w cenie kosztu impulsu telefonicznej rozmowy lokalnej i dostawać odpowiedź po kilku chwilach. Można sobie w ten sposób przysłać zdjęcia, całe książki... ostatnio również widzieć się przez oko kamery. Jednym słowem – jest to jedyne miejsce na świecie, gdzie każdy (a więc również niepełnosprawny) może robić co i jak chce, czyli że jest to najbardziej otwarte na swobodną wymianę myśli i informacji medium o ogromnym zasięgu.

– Dlaczego powstało „Śląskie Forum Niepełnosprawnych”? Jakie cele stawia przed sobą?

– Tworząc tę witrynę kierowaliśmy się ideą równych szans.

Oznacza ona, że potrzeby każdej jednostki są jednakowo ważne i że muszą one stanowić podstawę planowania życia w społeczeństwie oraz że wszelkie zasoby muszą być wykorzystywane w taki sposób, aby zapewnić każdej jednostce równe szanse dostępu do nich. Wyrównywanie szans oznacza proces, dzięki któremu wszelkie systemy i instytucje istniejące w społeczeństwie i środowisku, również usługi, różne formy aktywności, informacja i dokumentacja, są powszechnie dostępne dla wszystkich, a zwłaszcza dla osób niepełnosprawnych.

Serwis informacyjny „Śląskie Forum Niepełnosprawnych” powstał głównie dzięki przychylności zarządu firmy, w której pracujemy, tj. Górnośląskiej Agencji Przekształceń Przedsiębiorstw w Katowicach. Wsparli oni nasze marzenia i pomysły w wykorzystaniu Internetu do podzielenia się z innymi ludźmi swoimi doświadczeniami i wiedzą, związaną z problemami osób niepełnosprawnych. Dziękujemy z tego miejsca – na łamach „Naszych Spraw” – zarządowi GAPP SA za tę możliwość (w 1998 roku przyznaliśmy mu I Laur Śląskiego Forum Niepełnosprawnych).

– W jaki sposób pracujecie? Jak wygląda redagowanie i tworzenie stron waszego „Forum”?

– Chcemy, aby w naszej witrynie w pełni wykorzystano niezwykle własności Internetu. Wymaga to interdyscyplinarnego i kreatywnego podejścia do pracy. Musimy bowiem połączyć hermetyczny język informatyczny z merytorycznymi wiadomościami z różnych dziedzin życia. Taką preferowaną przez nas metodą pracy w naszym zespole redakcyjnym jest tzw. burza mózgów. Polega ona na dzieleniu się własnymi pomysłami



Urządzenie na monitorze Jana Pietragi to kamera, umożliwiająca kontakt wzrokowy z internautą

Niepełnosprawnych w Internecie

i sposobami ich realizacji każdego z członków zespołu, a następnie wybieranie najlepszej wersji.

Dumni jesteśmy z tego, że nauczyliśmy się z Jankiem, mimo że nie jesteśmy informatykami, samodzielnie tworzenia stron internetowych w języku *html*. Sami już umieszczamy i aktualizujemy nasze strony www. Odciążyliśmy dzięki temu naszego „guru” internetowego, Jacka Krzoskę, który mógł powrócić do tworzenia komercyjnych stron www.

– **Czego może oczekiwać gość odwiedzający waszą witrynę?**

– „Śląskie Forum Niepełnosprawnych” składa się z 16 działów obejmujących kompleksowo specyficzną problematykę środowiska osób niepełnosprawnych.

Do najważniejszych zaliczamy następujące działy:

– **Prawo** – opieramy go na podstawowym dokumencie, tj. Konstytucji RP, a poprzez ważne dla osób niepełnosprawnych ustawy, jak np. o rehabilitacji zawodowej i społecznej, dochodzimy do szczegółowych rozwiązań prawnych, takich jak: regulamin zakładowego funduszu rehabilitacji osób niepełnosprawnych (w zakładach pracy chronionej), zasady wyjazdu na turnusy rehabilitacyjne czy też ulgi podatkowe wynikające z niepełnosprawności. Wyzwaniem jest dla nas reforma służby zdrowia, bowiem dalej brakuje szczegółowych aktów prawnych z nią związanych. Prezentujemy tutaj również informacje związane ze zmienionymi kompetencjami w strukturze powiatowej, opierając się na przygotowanych przez PFRON i pełnomocnika ds. osób niepełnosprawnych informacjach.

– **Zdrowie** – podzieliliśmy tę stronę na dwie części. W pierwszej opisujemy choroby i stany przewlekłe wraz z – jeśli to możliwe – poradami, jak z nimi żyć, a w drugiej – informacje użyteczne dla wszystkich zainteresowanych własnym zdrowiem. Polecamy zwłaszcza: trening wzroku (ważny dla wszystkich komputerowców i nie tylko), profilaktykę chorób serca, kręgosłupa, jest też duży dział o uzależnieniach.

– **Dzieci specjalnej troski** mają u nas oddzielne, ważne miejsce. Traktujemy je bardzo osobiście, bo sami takimi dziećmi byliśmy i wiemy, ile nieświadomych błędów może popełnić w najlepszej wierze najbliższe otoczenie, np. poprzez nadopiekuńczość. Staramy się pisać o ich problemach językiem prostym, zrozumiałym dla nie-specjalistów, głównie dla rodziców i opiekunów. Wcale nie jest tak prosto pisać prosto, ale ciągle się uczymy i doskonalimy.

– **Instytucje i organizacje** – na naszych stronach podajemy adresy (także internetowe) i kontakty z instytucjami publicznymi i organizacjami społecznymi, związanymi z problematyką osób niepełnosprawnych.

– **Edukacja** – można znaleźć placówki stosujące preferowane przez nas kształcenie integracyjne, kształcenie specjalne, szkoły średnie i oferty szkół wyższych. Znaleźć tu można również opracowania teoretyczne i akty prawne dotyczące oświaty i terapii.

– W dziale **Rehabilitacja** omawiamy różne jej podstawowe formy. Można tu znaleźć informacje o sprzęcie rehabilitacyjnym z całego świata.

– Osobną stronę prowadzimy dla niewidomych i niedowidzących. Osoby głuche i niedosłyszące też znajdują u nas swoją stronę „W świecie ciszy”.

– W dziale **Kultura i sztuka** mamy dużą galerię – w „Magicznej Latarni” prezentujemy prace najwybitniejszych twórców i osobowości „sprawnych przez własne dzieło”. Można też zaglądnąć do stron prezentujących twórczość *Very Special Arts* i innych organizacji z całego świata. Znaleźć tu można również materiały o art-terapii.

– W dziale **Sport** prezentujemy sportowe dyscypliny paraolimpijskie, adresy zagranicznych federacji i związków sportowych, opowiadamy o ludziach, którym niepełnosprawność nie przeszkadza w uprawianiu różnych sportów (nawet ekstremalnych i niemożliwych, wydawałoby się, do realizacji przez niepełnosprawnych). Jest też dużo o turystyce.

– **Śmiechoterapia** – chcielibyśmy jednocześnie zaznaczyć, że nie zawsze jesteśmy tacy poważni i traktujemy wszystko na serio. Lubimy często się pośmiać, czego świadectwem internetowym jest Hyde Park w „Twoim Forum” oraz strony zwierzątek w naszej ulubionej, niepowtarzalnej i ukochanej „Chatce Puchatka”.

– **Skąd u was zainteresowanie tą tematyką? Czy to pochodna waszych profesji?**

J.P. – Jestem absolwentem Akademii Ekonomicznej w Katowicach, pracuję w zespole promocji i rozwoju GAPP. Mam uszkodzony kręgosłup i od 24 lat poruszam się wyłącznie za pomocą wózka. Od kilku lat trenuję koszykówkę na wózkach, mam za sobą półtoraroczny epizod w kadrze Polski, w tym Mistrzostwa Europy w Lublanie w Słowenii.

Przyszedłem do firmy rok temu i trafiłem na znakomitą atmosferę, wspaniałych ludzi i przychylny klimat do pracy, także ponadobowiązkową (wówczas) redakcję „Forum”. To wtedy dopiero się rozkręcało, a trwało to trochę, zanim poskładaliśmy wszystko i umieściliśmy w Internecie na *Silesii On Line* (<http://silesia.com.pl>). Główną animatorką powstania i funkcjonowania „Śląskiego Forum Niepełnosprawnych” jest jednak Basia.

B.B. – No cóż, poruszając się o kulach skończyłam Śląską Akademię Medyczną, kilkanaście lat pracowałam w służbie zdrowia, a teraz znalazłam w Internecie medium przyjazne, w którym mogę pisać i o sprawach medycznych, i o sztuce, mogę też wykorzystywać moje zdolności plastyczne w grafice komputerowej.

– **Jakie macie plany na najbliższy okres?**

B.B. – Chcielibyśmy jeszcze bardziej rozwinąć i uczynić bardziej przejrzystym nasz serwis. Główny nacisk położymy zwłaszcza na: promocję zdrowia, sport – koszykówka, nurkowanie, aktywna rehabilitacja; baza adresów firm produkujących sprzęt dla osób niepełnosprawnych; poradniki szczegółowe (tematyczne); reportaże z najaktywniejszych placówek.

J.P. – Najbardziej cieszy nas fakt, że nasza praca jest zauważalna. Piszą do nas ludzie z całego świata, odwiedza nas wielu internautów (rejestrujemy to na liczniku), czujemy się potrzebni. Naszym marzeniem jest umożliwienie dostępu do Internetu osobom niepełnosprawnym, które do tej pory nie wychodziły z domu ani z własnych wyobrażeń o świecie. Chcielibyśmy pokazywać, uczyć posługiwania się Internetem, w każdej chwili można do nas przyjść i uzyskać informacje, do których mamy dostęp. Kontakt z nami: barbara@gapp.pl, jasiek@gapp.pl.

Rozmawiał: **Radek Szary**



Szczególne zagrożenie dla ZPCh na Śląsku

– Jeśli projekty Ministerstwa Finansów w sprawie zastąpienia dotychczasowego rozwiązania dotyczącego ZPCh w zakresie podatku VAT nowym, znacznie ograniczającym kwotę pozostającą w zakładzie, zostaną wprowadzone w życie, oznacza to dla nich duże kłopoty – mówił Narcyz Janas, prezes POPON, w trakcie spotkania z dziennikarzami prasy lokalnej w Katowicach 15 kwietnia.

Szczególne problemy – w przypadku realizacji planów wicepremiera Balcerowicza – prelegent wróżył temu sektorowi na Górnym Śląsku, gdzie większość ZPCh kooperuje z przedsiębiorstwami reprezentującymi restrukturyzowany przemysł ciężki.

– Z danych wynika, że do 1998 r. przeciętne zakupy jednej spółki węglowej w ZPCh wynosiły od 30 do 50 mln zł. Obecnie, niestety, te liczby zdecydowanie maleją. Kłopotliwy jest dla nas przepis uzależniający uzyskanie ulgi we wpłatach na PFRON od 30-dniowego terminu zapłaty za „fakturę ZPChr”. Przemysły węglowy i hutniczy nie są w stanie spełnić tego warunku – informował **Adam Wyciszczok**, członek zarządu śląskiego oddziału POPON.

Przedmiotem krytyk – tradycyjnie już w trakcie konferencji organizowanych przez POPON – stał się również PFRON i osoba jego aktualnego prezesa, Włodzimierza Dobrowolskiego.

– Pomoc, jakiej Państwowy Fundusz udziela ZPCh, nie jest wystarczająca – przekonywał prezes Janas. – Mam nadzieję, że programy pomocowe, nad którymi obecnie pracujemy, okażą się skuteczne i powstrzymają spadek zatrudnienia osób niepełnosprawnych. Przez ostatnie lata funkcjonowanie PFRON budziło i budzi opinie negatywne. Fundusz jest postrzegany jako instytucja nieskuteczna, ze zbyt rozbudowaną biurokracją, nieprzyjazna osobom niepełnosprawnym. Nadzieję na poprawę tej sytuacji wiążemy również ze spodziewaną zmianą na stanowisku prezesa PFRON. Wniosek o odwołanie prezesa Dobrowolskiego uzyskał pozytywną opinię Rady Nadzorczej

Państwowego Funduszu. Dymisja – wbrew podawanym informacjom – jeszcze nie nastąpiła. Pewne jest jednak, że należy oczekiwać radykalnych zmian – zapewniał Narcyz Janas, dodając, że duże nadzieje w środowisku wzbudziła nominacja Joanny Staręgi-Piasek na stanowisko pełnomocnika ds. osób niepełnosprawnych.

Z wyrzutem prezes POPON mówił o braku rzeczywistego dialogu między rządem a reprezentantami środowisk zrzeszających ludzi zajmujących się problemem niepełnosprawności.

– Wprawdzie dostajemy do zaopiniowania projekty przepisów, ale nasze stanowiska nie są przedmiotem ani oceny, ani dyskusji. W rzeczywistości nie mamy żadnego wpływu na ostateczny kształt tych aktów prawnych, co jest bardzo frustrujące dla partnera społecznego. W tej sprawie również mamy nadzieję na zmiany. Obiecano nam, że przynajmniej będziemy informowani, dlatego nasze uwagi nie są uwzględniane – informował prezes Janas.

Na konferencji prasowej w Katowicach pojawił się również – ponawiany od lat – postulat odpolitycznienia PFRON i obsadzania stanowisk w Funduszu na drodze konkursu. – Dzisiaj

pojawia się pytanie, czy Państwowy Fundusz, którego działalność jest kojarzona z wieloma aferami, jest w ogóle możliwy do zreformowania. Słyszysz się obecnie o projektach jego likwidacji. Chciałbym wyraźnie zaznaczyć, że – mimo naszej krytycznej oceny tej instytucji – POPON uważa, że PFRON jest potrzebny zarówno pracodawcom, jak i osobom niepełnosprawnym. Wszystkie próby likwidacji Funduszu spotykają się z naszym zdecydowanym sprzeciwem – oznajmił prezes Janas.

W trakcie dyskusji z dziennikarzami pojawił się problem nadużywania przywilejów zagwarantowanych ZPCh przez państwo. Na pytanie reportera „NS” o komentarz do

rezultatów kontroli NIK, ujawniającej wiele nieprawidłowości w funkcjonowaniu sektora ZPCh, przedstawiciele POPON zaprezentowali zdecydowane stanowisko.

– Wynikiem tej kontroli jest skierowanie czterech spraw do prokuratury. To nie jest wiele biorąc pod uwagę liczbę ZPCh funkcjonujących na rynku. W każdym środowisku istnieje margines przestępczy. Nie sądzę, żebyśmy w tej sprawie jakoś specjalnie się wyróżniali – bronił obecnego systemu ulg finansowych dla rynku pracy chronionej prezes Janas.

Składki spółdzielni

19 marca minister finansów wydał rozporządzenie w sprawie określenia górnej granicy składek organizacji spółdzielczych na rzecz związków rewizyjnych i Krajowej Rady Spółdzielczej, ważne z mocą od 1 stycznia br.

Górna granica tych składek zaliczanych do kosztów uzyskania przychodu wynosi:

- 1) na rzecz związków rewizyjnych nie prowadzących działalności gospodarczej – w wysokości rocznej obliczonej w stosunku do kwoty osiągniętego przychodu w poprzednim roku podatkowym:
 - 0,4 proc. od przychodu ponad 1 mln zł,
 - 4 tys. zł + 0,3 proc. nadwyżki ponad 1 mln zł. od przychodu 1-3 mln zł,
 - 10 tys. zł + 0,1 proc. nadwyżki ponad 3 mln zł, jednak nie więcej niż 30 mln zł,
- 2) na rzecz innych związków rewizyjnych – 17 zł miesięcznie,
- 3) na rzecz Krajowej Rady Spółdzielczej – 30 zł miesięcznie.

Turnusy w sferze marzeń

Pieniądze z PFRON wystarczą na pokrycie, np. w Łodzi, zaledwie ok. 20 proc. wniosków o sfinansowanie wyjazdów na turnusy rehabilitacyjne. Nieco lepiej jest z dofinansowaniem likwidacji barier w komunikowaniu się oraz pożyczek na rozpoczęcie działalności gospodarczej przez niepełnosprawnych.



REHABILITACJA

VI Targi Sprzętu Rehabilitacyjnego oraz Sprzętu dla Osób Niepełnosprawnych

Łódź, 4-6 listopada 1999 r.

Zakres targów obejmuje:

- *sprzęt ortopedyczny*
- *sprzęt rehabilitacyjny*
- *środki pomocnicze dla osób niepełnosprawnych*
- *meble ergonomiczne*
 - *wyposażenie miejsc pracy, mieszkań i szpitali*
- *transport dla niepełnosprawnych*
- *czasopisma specjalistyczne*

**Targom towarzyszyć będzie
SEMINARIUM SZKOLENIOWE**

informacje
i zgłoszenia



INTERSERVIS®

BIURO TARGÓW

90-456 ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 249/251

tel. (+48 42) 637 12 15, 637 13 59,

637 27 58, fax (+48 42) 639 79 80

e-mail: intersrv@lodz.pdi.net www.interservis.lodz.pl

Blisko cztery lata trwały starania i przygotowania Spółdzielni Inwalidów „Elremet” z Białej Podlaskiej, aby uzyskać certyfikat jakości ISO 9002. 26 kwietnia w Regionalnym Ośrodku Kultury w Białej Podlaskiej odbyło się uroczyste wręczenie tego dokumentu.

W krótkim wystąpieniu prezes zarządu Spółdzielni **Edward Laskowski** przybliżył licznie zebranych gościom drogę, przez którą przedsiębiorstwo przebrnęło w ciągu 34. lat swego istnienia.

Prezes **Janusz Grabka**, szef TÜV Cert Rheinland Euroqua Kft, wręczając certyfikat podkreślił, że jego uzyskanie przez „Elremet” świadczy o tym, że kierownictwo firmy swymi staraniami i uporem osiągnęło cel, który wyprzedza działania rządu. Od tej pory produkty Spółdzielni spełniają surowe normy jakościowe Unii Europejskiej i nabyli prawo do używania znaku CE. Znak ten upoważnia do sprzedaży wyrobów „Elremetu” na rynkach Unii, co z pewnością wpłynie pozytywnie na kondycję finansową firmy.

Licznie zgromadzeni goście składali na ręce prezesa Laskowskiego niekończące się gratulacje, życzenia i drobne pamiątkowe upominki. Znaleźli się wśród nich m.in. szef KZRSiSN Jerzy Szreter i szef KIG-R Włodzimierz Sobczak. Największą

niespodziankę sprawił prezes Stadniny Konia Arabskiego w Janowie Podlaskim **Michał Maciejewski**, który przemówił jako ostatni – ofiarował Spółdzielni dwa konie dla potrzeb hipoterapii. Szef „Elremetu” zobowiązał się wybudować dla tego nietypowego podarunku stajnię w Ośrodku Rehabilitacyjno-Wypoczynkowym „Relaks” w Serpelicach nad Bugiem. Konie będą służyły hipoterapii, która obecnie prowadzona jest przez Spółdzielnię w Janowie Podlaskim, we współpracy ze Stadnią, w ramach porozumienia zawartego przez PFRON w Warszawie, SI „Elremet” i Stadninę.

Uroczystość zamknęły występy artystyczne. Na scenie zaśpiewały rosyjski zespół kameralny „Wieczorny Dzwon” oraz kapela podwórkowa z Białej Podlaskiej „Oj Ra”.

Początki firmy były niezwykle skromne. W rezultacie starań 39-osobowej grupy inwalidów w 1965 roku powstał niewielki zakład krawiecki, który decyzją członków założycieli stał się wkrótce spółdzielnią inwalidów. Od roku 1985 Spółdzielnia stała się zakładem pracy chronionej i liczyła 1634 pracowników, w tym 1307 osób niepełnosprawnych.

„Elremet” niemal od początku istnienia był przedsiębiorstwem wielobranżowym. Z biegiem lat stworzono szereg nowych zakładów: trzy odzieżowe – w Międzyrzeczu Podlaskim, Białej Podlaskiej i Janowie Podlaskim, dwa elektrotechniczne w Białej Podlaskiej i Leśnej Podlaskiej oraz zakład metalowy w Radzynie Podlaskim.

Po przemianach ustrojowych i gospodarczych na przełomie lat 80. i 90. w „Elremecie” – jak i w wielu innych zakładach tego typu – nastąpił znaczny spadek produkcji i co za tym idzie, rentowności oraz zatrudnienia. Również upadek rynku radzieckiego, wówczas głównego odbiorcy części teletechnicznych, był przysłowiowym „gwoździem do trumny”. Zarząd zmuszony był sprzedać część majątku należącego do Spółdzielni, aby zapewnić odprawy ludziom odchodzącym z zakładu. Liczba zatrudnionych spadła bowiem drastycznie do ok. 300 osób.

Działania restrukturyzacyjne pozwoliły jednak Spółdzielni przetrwać ten trudny okres. Filarem, który umożliwił przetrwanie, była branża odzieżowa. Głównymi kontrahentami „Elremetu” zostały m.in.: Poczta Polska, MON, NJW, PKP, FSO Warszawa, Daewoo Lublin, Policja, Urzędy Celne, Lasy Państwowe, Straż Miejska Miasta Warszawa, sądownictwo i wiele innych.

Dzięki wsparciu finansowemu PFRON oraz zainicjowaniu współpracy z renomowaną belgijską firmą „Solvay” podjęto decyzję o uruchomieniu produkcji zbiorników paliwa z polipropylenu oraz innych części do samochodów koncernu FSO Daewoo i Daewoo Motor Lublin.

Za nowatorskie na naszym rynku zbiorniki paliwa z tworzyw sztucznych do samochodów Lublin, „Elremet” otrzymał złoty medal na Międzynarodowych Targach Poznańskich w 1996 roku. Spółdzielnia została także kilkakrotnie uhonorowana prestiżowym wyróżnieniem „Wawrzyn Podlasia”, w kategoriach „Przedsiębiorstwo Roku” i „Produkt Roku”.



Prezes **Edward Laskowski** (z prawej) odbiera certyfikat z rąk **Janusza Grabki**, szefa TÜV Cert Rheinland

prezes **Edward Laskowski** odpowiedział bez wahania, że takie plany już istnieją i skupiać się będą na automatyzacji linii produkcyjnych i inwestowaniu w park maszynowy. Każdego roku „Elremet” inwestuje rocznie kwotę rzędu 3-3,5 mln zł. Podkreślił jednak, że nie będzie to miało żadnego wpływu na zmniejszenie zatrudnienia w Spółdzielni, a wręcz odwrotnie. Obecnie firma zatrudnia 633 osób w etatach, z czego 61,8 proc. to niepełnosprawni, a 14,4 proc. to dawna I i II grupa inwalidzka.

– Zyski Spółdzielni przeznaczane są głównie na rozwój i na zwiększenie funduszu zasobowego, natomiast tradycyjnie, zgodnie z przepisami prawa spółdzielczego, wypłacamy dywidendę od udziałów. Za ubiegły rok będzie to 25 proc. od udziałów – powiedział prezes.

– Przed dwoma laty przejęliśmy w ramach restrukturyzacji lubelski zakład TECH-ZUT, gdzie produkowane były narzędzia



Fragment linii „Uniloy”



Obróbka zbiornika paliwa



Jedna z nowoczesnych wtryskarek



W szwalni nie ma pustych stanowisk

i oprzyrządowania do przetwórstwa tworzyw. Ponad 60 proc. kwoty, która była niezbędna na restrukturyzację tego zakładu, uzyskano ze środków PFRON. Od niedawna uruchomiono tam produkcję okien w oparciu o technologię niemiecką. Sądzymy, że TECH-ZUT złapał już wiatr w żagle i wkrótce stanie się rentownym zakładem produkcyjnym – kontynuował.

Spółdzielnia uruchomiła także niewielką sieć sklepów i hurtownię branży spożywczo-chemicznej, ale jak twierdzi **Edward Laskowski** – dziś na handlu nie można zbyt wiele zarobić, ale nawet jeśli rentowność tych hurtowni wynosi jeden lub pół procenta, najważniejsze jest to, że znajduje tam pracę 18 osób niepełnosprawnych.

Główna siedziba „Elremetu” w Białej Podlaskiej to dwa duże, połączone ze sobą gmachy. Mieszczą się tam Zakład Elektrotechniczny i Zakład Odzieżowy.

W Zakładzie Elektrotechnicznym znajdują się linie produkcyjne do produkcji elementów motoryzacyjnych. Jedną z nich to linia do produkcji zbiorników paliwa metodą wytłaczania z rozdmuchiwanym. firmy „Uniloy”. W 1993 r. PFRON udzielił na jej zakup kredytu w wysokości 2 mln 800 tys. zł. Do spłacenia zostało jeszcze 900 tys. zł, ale trwają starania o częściowe umorzenie tej kwoty.

Pozostałe linie to wtryskarki tworzyw sztucznych, na których produkuje się m.in. zbiorniczki odgazowujące do poloneza.

Zakład Odzieżowy dysponuje nowoczesną technologią do projektowania odzieży, w oparciu o program komputerowy Investmark-NT firmy Investronica.

Godne podziwu są przestronne hale szwalni, krojowni, prasowni oraz wykańczalni. Pomieszczenia te są znakomicie oświetlone i na każdym kroku widoczna jest dbałość o warunki pracy tam zatrud-

nionych, ich funkcjonalność i estetyczny wygląd.

Oprócz działalności czysto produkcyjnej „Elremet” nie zaniebduje również działań na polu rehabilitacji niepełnosprawnych. Osobą odpowiedzialną za nie jest pani **Mirosława Czarnacka**, zastępca prezesa ds. rehabilitacji. Na terenie Zakładu istnieje warsztat terapii zajęciowej, który posiada pięć pracowni terapeutycznych i prowadzi zajęcia dla 30. osób. Spółdzielnia może poszczycić się również bardzo dobrze wyposażoną przychodnią lekarską.

W Serpelicach nad Bugiem mieści się malowniczo położony ośrodek „Relaks”, należący do „Elremetu”. Jest znakomicie wyposażony w m.in. basen, korty tenisowe, wannę do masażu hydro-wirowego, kręgielnię, salę gimnastyczną z siłownią itp. Ośrodek przystosowany jest do pobytu osób niepełnosprawnych, w tym poruszających się na wózkach. W ostatnich latach wydano na jego modernizację prawie 2 mln zł, z czego część udało się uzyskać z PFRON.

Podsumowując działania „Elremetu” w czasach, gdy wiele podobnych spółdzielni nie potrafiło przystosować się do wymogów rynku, trudno nie podziwiać ludzi tam zatrudnionych i kierownictwa za upór, pracowitość i przede wszystkim gospodarność, której tak często brakuje wokół nas.

Krzysztof Jaworski
fot. ina-press

Docieramy do tych, którzy skazani byli na nicość...

O przebiegu II Forum Niezależnego Życia, które odbyło się w Ciechocinku w marcu, incydentalnie informowaliśmy już w poprzednich numerach „NS”.

O działaniach i inicjatywach organizatora Forum – Centrum Niezależnego Życia (zwanego „Sajgonem”) rozmawiamy z jego animatorem i doradcą, Darkiem Mokosą.

– Czym jest Centrum Niezależnego Życia, jaka jest jego struktura i zasady funkcjonowania?

– Centrum, dawna nazwa Ośrodek Szkolenia Pourazowego i Wolontariatu, jest niezależnym ośrodkiem tworzonym przez kilka organizacji, m.in. Fundację Rozwoju Wschodnioeuropejskiego im. S. Staszica, International Team on Wheelchairs (ITW) – Polskie Stowarzyszenie Sportów Wózkowych. Działamy w sposób możliwie niesformalizowany i elastyczny, finansowanie działalności uzależnione jest m.in. od aktywności jego kadry i uczestników. Ośrodek jest też jednym z największych w Polsce centrów informacji niezależnej.

– Na czym zasadza się jego działalność?

– Od pięciu lat realizujemy program SOLDIER 2000, którym w tym czasie objęto kilkuset ludzi sparaliżowanych, oni z kolei służyli zdobytym doświadczeniem w środowiskach lokalnych. Jego przerwanie – UKFiT zaproponował nam 10 proc. środków w stosunku do lat ubiegłych – spowoduje, że niedługo kadrę trzeba będzie zacząć szkolić od podstaw. SOLDIER 2000 to w zasadzie nałożenie na siebie kilku programów o charakterze rewalidacyjnym. Jeżeli np. problem kalectwa wtórnego wynika ze źle zaordynowanego sprzętu rehabilitacyjnego, ze złego leczenia szpitalnego lub braku tego leczenia w ogóle, to ci ludzie tracą, a ich kalectwo pogłębia się. SOLDIER 2000 ma za zadanie wskazanie właściwych dróg i wzorców osób, które je przeszły, a poprzez ciągły kontakt z nowymi możliwościami rehabilitacji osiągnięcie pełnego rozwoju psychomotorycznego, jaki jest możliwy przy danym schorzeniu. Docieramy do tych, którzy byli skazani na nicość i dla nich mamy konkretne propozycje. Realizacja tego programu została niemalże wstrzymana – nie ma pieniędzy, nie

ma turnusów. Jest za to załazek czegoś, czego nie było – uczelnia, na której w systemie zaocznym kształcą się m.in. ludzie ciężko poszkodowani. To swoiste połączenie tajnych kompletów i latającego uniwersytetu, wykładają na nim profesorowie wielu uczelni krajowych i zagranicznych, m.in. z Uniwersytetu w Toronto. Uczelnia ta kształci w kierunku pedagogika rewalidacyjna, rozpoczął się niedawno trzeci semestr zajęć.

– To rehabilitacja i edukacja, wiemy jednak, iż Centrum organizuje zawody sportowe i promuje różne dziedziny sportu i twórczości artystycznej.

– Organizujemy imprezy sportowe adresowane głównie do osób z ciężką dysfunkcją narządu ruchu, szkolimy kadry instruktorów sportów wózkowych. Naszym największym sukcesem jest zwycięstwo w „Pucharze Ducha Walki” podczas światowego CHALLENGE '93 w Stock Mandeville. Organizujemy natomiast m.in. Mistrzostwa Polski w Pool-Bilard na wózkach, „International Challenge Day”, turnieje „Trzech Stołów” i „Grand Prix Soldiera”, pięciobój nowoczesny (konie, cross, pływanie, szermierka, strzelectwo). Od 1993 roku wspomagamy też twórczość artystyczną osób z ograniczoną możliwością prezentacji, inicjujemy i organizujemy plenery, wystawy, festiwale, m.in. Festiwal Sztuki Fotograficznej i Festiwal Muzyczny Dzieci Specjalnej Troski.

– Prosilibyśmy o krótką charakterystykę idei i przebiegu Forum Niezależnego Życia.

– Odpowiem trochę okrężnie. Podczas pobytu w Anglii, gdy przygotowywałem się do realizacji programu SOLDIER 2000, osobiście złożyłem zobowiązanie królowi Jordanii Husseinowi, że doprowadzę do spotkania zwaśnionych stron konfliktu bliskowschodniego, tj. Izraelczyków

i Palestyńczyków. Król w odpowiedzi uściśnił mi dłoń i powiedział, że chciałby, aby w Polsce, która ma takie tradycje historyczne i wolnościowe, rzeczywiście do takiego spotkania doszło. Przez trzy lata pani Barbara Hansen przypominała mi o tym zobowiązaniu. Do spotkania ciężko poszkodowanych w działaniach wojennych osób z Izraela i Autonomii Palestyńskiej udało mi się doprowadzić u nas, w „Sajgonie”, w trakcie I Forum w roku ubiegłym. Uczestniczyli oni nie tylko w rywalizacji sportowej, ale ściskali sobie ręce i całowali się.



A. Zawada (stoi) opisuje zmagania z Nangą Parbat



...następnie ze Stanisławem Duszyńskim (Fundacja Ducha) symbolicznie instalują pierwszy chwyt do ścianki wspinaczkowej

Dla dobra niepełnosprawnych!

Natarczywie powtarzane zapewnienia przedstawicieli najrozmaitszych władz, że tyle „na polu” pomocy niepełnosprawnym już zrobiono (to znaczy zrobił zapewniający osobnik lub reprezentowana przez niego instytucja), albo tyle jest w trakcie robienia (oczywiście przez tychże), nie współgrały mi z enuncjacjami środków masowego przekazu o kolejnych, gruntownych zmianach kadrowych w kierownictwie PFRON.

Odwolano zatem zastępcę prezesa, powołano nowego, Rada Nadzorcza pozytywnie zaopiniowała wniosek o odwołanie prezesa.

Mamy również nowego pełnomocnika ds. osób niepełnosprawnych; mianowano wreszcie, po wielu latach, osobę znającą problemy środowisk, zahartowaną w bojach o prawa inwalidów.

Nie współgrały mi te wszystkie informacje na tyle, że przeprowadziłem sobie – ot tak dla zabawy – krótki test. Ile to dla tych biednych niepełnosprawnych ta dobra władza zrobiła. No, choćby w ostatnich dwóch latach. A oto wyniki:

PFRON sprzedał, co doprowadziło do jej zlikwidowania, stworzoną niemalym nakładem sił i środków sieć wypożyczalni sprzętu rehabilitacyjnego i ortopedycznego.

Zmieniono dotychczasowe zasady korzystania przez inwalidów z turnusów rehabilitacyjnych, co ograniczy liczbę uczestników co najmniej o połowę.

Zaprzestano praktycznie finansowania powstawania warsztatów terapii zajęciowej.

Nie stworzono ani jednego, wprowadzonego nową ustawą, zakładu aktywizacji zawodowej.

Przez kilka kolejnych lat spadała planowana i wykorzystywana wielkość nakładów na likwidację barier architektonicznych i urbanistycznych.

W Sejmie – bez postów

Podczas zorganizowanej w Sejmie przez Parlamentarny Zespół ds. Dzieci konferencji pn. „Dziecko niepełnosprawne: szanse i zagrożenia wynikające z wprowadzanych reform” posłów i senatorów reprezentowała jedynie **Katarzyna Piekarska** z SLD, co bulwersowało licznie przybyłych gości z organizacji pozarządowych i **Jolantę Kwaśniewską**, prezesującą Fundacji „Porozumienie bez barier”. Zabierający głos przedstawiali niezliczone przykłady decyzji kas chorych, takich jak np. pokrycie 0,7 proc. kosztów ośrodka w Bilgoraju, 30 proc. w Zamościu i 0 (!) proc. w Tomaszowie, niepodjęcie negocjacji, nieprzyznawanie środków na rehabilitację dzieci zarówno publicznym, jak i niepublicznym zakładom opieki zdrowotnej.

Kilkugodzinna konferencja sformułowała wstępnie najważniejsze wnioski, m.in. zmierzające do podwyższenia zasiłku pielęgnacyjnego, nowelizacji ustawy o dotowaniu organizacji pozarządowych, konieczności rozszerzenia listy leków i usług medycznych, przysługujących nieodpłatnie niepełnosprawnym i wiele innych. Jak jednak będzie przebiegać ich realizacja, wobec tak jednoznacznej absencji parlamentarzystów?

Decentralizacja PFRON w praktyce powiększyła dwukrotnie odległość, którą musi pokonać niepełnosprawny, by załatwić sprawę – gwoli „usprawnienia” liczba oddziałów zmniejszyła się o prawie połowę.

Wiele dotychczasowych uprawnień centrali i oddziałów PFRON przekazano z dnia na dzień do nowo powstałych powiatowych centrów pomocy rodzinie, co w praktyce sparaliżowało na długie miesiące realizację przypisanych im zadań.

Powierzając PCPR-om rozwiązywanie podstawowych problemów osób niepełnosprawnych przekazano je ludziom nie mającym należytej wiedzy w dziedzinie rehabilitacji medycznej, społecznej i zawodowej.

Od lat do obsadzania stanowisk w strukturach decydujących o losie niepełnosprawnych stosuje się klucz polityczny, co powoduje, iż najistotniejsze decyzje podejmują dyletanci, nie mający wcześniej nic wspólnego z teorią czy praktyką rozwiązywania problemów środowisk osób niepełnosprawnych.

Nie rozliczono do końca żadnego z byłych prezesów PFRON czy byłych pełnomocników ds. osób niepełnosprawnych, choć NIK i publikatory wielokrotnie zwracały uwagę na popełnione przez nich rażące zaniedbania, podjęte błędne decyzje czy inne nieprawidłowości.

Reforma ubezpieczeń zdrowotnych spowodowała, że w wielu przypadkach dla uzyskania tej samej usługi niepełnosprawny musi poświęcić wielokrotnie więcej wysiłku, czasu i pieniędzy.

Ta sama reforma doprowadziła, poprzez zniesienie bezpłatnych recept i nowe rygory refundacji leków, że wielka grupa przewlekle chorych, najniżej uposażonych inwalidów, musi wybierać pomiędzy zakupem leków a zakupem pożywienia.

Ta sama reforma spowodowała wzrost ponoszonych przez niepełnosprawnego opłat za niezbędny sprzęt ortopedyczny i środki codziennego utrzymania czystości.

Ja tyle przypomniałem sobie w ciągu pół godziny trwającego testu. Zachęcam Państwa, naszych drogie Czytelników, do przeprowadzenia podobnej, choć wcale nie śmiesznej, zabawy. A jej efekty prosimy spisać i nadesłać pod adresem redakcji. Listę „osiągnięć i sukcesów” dla dobra niepełnosprawnych będziemy publikować. Po to, byśmy sami sobie przypomnieli i zapamiętali, w jakiej sytuacji żyją osoby niepełnosprawne w naszym kraju. I kto i co tak naprawdę dla nas zrobił i robi.

Andrzej Gata

Pochody w dniu protestu

Trasę od pomnika Adama Mickiewicza na Krakowskim Przedmieściu do Placu Zamkowego w Warszawie przemierzyli 4 maja niepełnosprawni, obchodząc Dzień Godności Osoby Niepełnosprawnej Intelktualnie oraz Europejski Dzień Protestu przeciw Dyskryminacji Osób Niepełnosprawnych. Uczestnicy pochodu tym razem protestowali przeciwko nie tyle indywidualnym przejawom niechęci czy niezrozumienia, ale w związku z dyskryminacją wprowadzoną ustawowo – przez zapisy polskich reform.

Podobny pochód zorganizowano w Łodzi, gdzie prawie tysiąc osób przemaszowało ulicą Piotrkowską. Petycja nt. niedostępności obiektów użyteczności publicznej i komunikacji miejskiej, barier społecznych i psychologicznych, została przekazana przez **Elżbietę Słupianek** władzom miasta i województwa. W przeddzień marszu słuchacze Szkoły Policealnej Pracowników Służb Socjalnych przyklejali przy drzwiach sklepów na trasie przemarszu naklejki informujące, czy obiekt jest dostępny dla osoby na wózku. Niestety – takich było bardzo niewiele...

Spółeczeństwo dla wszystkich – czy to jest możliwe?

5 maja jest obchodzony w Europie jako dzień walki z dyskryminacją osób niepełnosprawnych.

W województwie pomorskim odbyło się w związkuz z tym sympoziuz „Spółeczeństwo dla wszystkich”, zainicjowane przez Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym.

Jest to wciąż najbardziej odrzucona przez społeczeństwo i władze grupa osób niepełnosprawnych, czego dowodem jest jej sytuacja finansowa w ostatnim czasie. Do ostatniej chwili w większości zreformowanych urzędów naszego kraju nie można odnaleźć pieniędzy na działanie placówek rehabilitacyjno-wychowawczych, na pracę, którą Stowarzyszenie wykonuje przecież za państwo. Nie chodzi o to, by zaprzeczyć potrzebie istnienia organizacji pozarządowych. Są one niezbędne w społeczeństwie suwerennym i cywilizowanym. To one – jak mówiła w swoim wystąpieniu pani Krystyna Mrugalska, przewodnicząca Zarządu Głównego Stowarzyszenia – definiują problemy oddolnie dla społeczeństwa i dla władz. Mają łatwość szukania partnerów w działaniu, nawiązywania kontaktów. Instytucje zaś, administracja są segregatywne, przyporządkowują ludzi ku ustalonej przez siebie organizacji.

Sympoziuz odbywało się w okazałej sali Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku. Przybyli nań członkowie Stowarzyszenia z Gdańska i okolicznych miejscowości, pracownicy i uczestnicy warsztatów terapii zajęciowej, pracownicy naukowi i studenci Instytutu Pedagogiki Uniwersytetu Gdańskiego. Czyli sami swoi, miejsca dla radnych świeciły pustką, nie dopisali też inni zaproszeni urzędnicy, jak i media. A szkoda, bo tylko przez żywą obecność i oglądanie czegokolwiek „na własne oczy” można problem rzetelnie poznać i wyrobić sobie pogląd, wytyczyć linię działania.

Tak też najwięcej nauki o godności człowieka przekazali sami zainteresowani problemem: orkiestra „Vita Activa” i uczestnicy dyskusji panelowej „Sami o Sobie”, self-advocacy, ruchu międzynarodowego, kiedy niepełnosprawni intelektualnie – jak wszyscy na tym świecie – upominają się o swoje. Owszem, referaty ciekawe były, ale nie wniosły niczego nad to, co wiedzieliśmy, tym bardziej, że byliśmy sami swoi. Dlatego najważniejsze wydaje się wyjście na zewnątrz, uczestnictwo i pokazanie, że – jak powiedziała to Marzena Koziół z Pruszcza Gdańskiego: – Nie jesteśmy tak zupełnie do niczego.

Zespół „Vita Activa” to chór kameralny, zespół fletów prostych, warsztaty muzyczne dla dzieci i rodziców oraz orkiestra. Składa się ona z 35 osób dorosłych niepełnosprawnych, ich rodziców i wolontariuszy. Właśnie usłyszeć i zobaczyć to dobre określenia dla oddania wrażeń, jakich dostarcza taki koncert. Bo zadziwia tu wszystko: urzekający repertuar, na który składają się małe formy muzyki poważnej, a więc J.S. Bacha, L.v. Beethovena, E. Griega, jak i uroczo wykonany utwór muzyki lekkiej, znany wszystkim „Les Champs Elisees”. Zachwyca brzmienie instrumentarium Orffa, którym zespół się postuguje, precyzyjne

wykonawstwo i wygląd członków orkiestry – eleganckie, koncertowe stroje, naturalność zachowania, skupienie i reakcja na każdy gest dyrygentki. Te pianissima, crescenda, brawurowe cody mają w wypadku tej orkiestry dodatkowy efekt. Jest to grupa osób, o których pozytywnie mogą się wyrazić słuchacze, zaskakiwani ich umiejętnościami i cechami.

Oto rozpoczyna się „Oda do radości” z IX Symfonii Beethovena. Jej główny motyw wykonuje solo Małgorzata Róg na ośmiu strojonych sztabkach, 24-letnia dziewczyna z ruchami mimowolnymi o dużym napięciu. Bezbłędnie trafia w każdy ton i całość frazy utrzymuje w idealnym tempie. Trzeba było słyszeć te owacje i widzieć to szczęście solistki. O radości, iskro bogów!

Orkiestrę prowadzi i aranżacji utworów, ich wyboru dokonuje Mirosława Lipińska. Profesjonalistka jako muzyk i jako dyrygent, osoba o wyjątkowej wyobraźni, pomysłach.

To był właśnie pokaz godności. Myślę, że wszyscy poczuli się lepiej, uczestnicząc w tak pięknym wydarzeniu.

Drugą lekcją godności były wystąpienia delegatów, wybranych przez grupy skupione w Kołach Stowarzyszenia w województwie pomorskim. Po prostu przyjemnie było widzieć grupę młodych osób, które same opowiadały o swoich nieudanych przygodach z pracą – niemądre dowcipy, posyłanie po piwo i odbieranie pieniędzy przy wypłacie; o braku wyboru zawodu – intrologator, obuwnik, ogrodnik, to najczęściej proponuje się w zawodowych szkołach specjalnych. – Szukam prawdziwej pracy – mówił uczestnik WTZ – umiem pracować w kuchni.

Wyrażono też pretensje do mediów, że nie pokazują pozytywnych przykładów osiągnięć ludzi niepełnosprawnych, że ich samych nie dopuszczają się do głosu. – Niech ludzie wiedzą o nas więcej i że lubimy to samo.

Padło też parę pytań ze strony publiczności. Były zadawane konkretnym osobom, a one odpowiadały. – Czy czują się niepełnosprawni, jak oceniają stosunek najbliższego otoczenia do nich, jak chcą, by się do nich zwracano – proszę pani, pana, czy po imieniu, czy myślą o założeniu rodziny. W odpowiedziach było wyczuwalne poczucie odpowiedzialności – brak możliwości utrzymania rodziny, gdybym miał dzieci, byłoby i niepełnosprawne, i pełnosprawne, to sprawa genów; obawa przed obcymi i możliwość zgubienia się w nieznanym terenie. Co do formy zwracania się przeważała chęć, by nieznanymi używali ogólnie przyjętych zasad.

Telewizja Gdańska przybyła na początku spotkania w tym Dniu Godności i mniej więcej pięć minut filmowała grającą orkiestrę. Jedna dziennikarka lokalnej prasy wytrwała prawie do końca, zadała nawet pytanie. Dziennikarze nie potrafią pisać o problemach niepełnosprawnych osób, nie wiedzą, z której strony do nich podchodzić. Wszystkie takie informacje są drugorzędne przy opisach strzelaniny mafii i płatnych ogłoszeniach, reklamach zachwalających sposób osiągnięcia rajna na ziemi.

Więc co z tą godnością? Czyżby była ona rozważana jedynie wśród osób niepełnosprawnych? A może dopiero w sytuacji odrzucenia człowiek lepiej pojmuje tę najważniejszą chyba cechę bytowania?

Teresa Palejko

Rzecznik w sprawie rodziców dzieci niepełnosprawnych

Rzecznik praw obywatelskich – prof. Adam Zieliński – wystąpił do ministra pracy i polityki socjalnej z wnioskiem o inicjatywę ustawodawczą, która zmieniałaby obowiązujący od 1 stycznia 1999 r. przepis, na mocy którego osoby opiekujące się dziećmi niepełnosprawnymi zostały pozbawione możliwości przejścia na wcześniejszą emeryturę. Przepis dotyczy osób, które do 31 grudnia 1998 r. spełniły warunki uprawniające do wcześniejszej emerytury, lecz w dniu wejścia ustawy w życie nie zdążyły ukończyć 50 lat. Ukazał się w Dzienniku Ustaw z 30 grudnia 1998 r., a więc w dniu wejścia w życie nie mógł być znany zainteresowanym, ponadto nie przewidziano dla niego żadnego *vacatio legis*.

Rzecznik apeluje o zapewnienie prawa do wcześniejszej emerytury dla osób, które spełniły w dotychczasowym stanie prawnym warunki do wcześniejszej emerytury. Ponadto zdaniem prof. Zielińskiego rodziny z dzieckiem niepełnosprawnym powinny mieć zapewnione świadczenie finansowe z budżetu państwa, bez względu na osiągnięty dochód.

Niekoniecznie na deptaku

W Ciechocinku w sanatorium SANVIT odbyło się 10-11 kwietnia br. posiedzenie Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Laryngektomowanych. Omówiono zadania Towarzystwa wobec przeprowadzonej reformy ustrojowej państwa w zakresie profilaktyki i organizowania turnusów rehabilitacyjnych dla osób pozbawionych krtani z powodu choroby nowotworowej. Najważniejszym obecnie zadaniem dla Towarzystwa jest pozyskiwanie środków finansowych na organizację turnusów rehabilitacyjnych, by laryngektomowani mogli znowu komunikować się z otoczeniem i mówić o swoich problemach.

Niewidomi na przełaj

Deszczowa pogoda nie odstraszyła ponad 70 młodych uczestników, którzy 17 kwietnia stanęli na starcie ogólnopolskich zawodów młodzieży niewidomej i słabo widzącej w podwarszawskich Laskach. Czwarty wiosenny bieg przełajowy odbywał się na dystansie 1, 2 i 3 kilometrów, na skraju Puszczy Kampinoskiej. Rywalizację drużynową wygrała ekipa z Lasek, przed Bydgoszczą i Wrocławiem, **Monika Wielgat** triumfowała w biegu dziewcząt młodszych, a **Michał Leduchowski** w biegu chłopców młodszych w grupie niewidomych. Spory doping nagroził także maluchów z ośrodka w Laskach.

Akademia Podlaska

Znana naszym czytelnikom Wyższa Szkoła Rolniczo-Pedagogiczna w Siedlcach została w kwietniu decyzją Sejmu przekształcona w Akademię Podlaską. Uczelnia ta – w zasadzie jedyna w kraju w pełni dostępna dla osób niepełnosprawnych o różnych dysfunkcjach – w okresie ostatnich pięciu lat dynamicznie rozwijała się, liczba studentów potroiła się, liczba nauczycieli akademickich przekroczyła 500 osób, w tym ponad stu ma tytuły profesorskie. Nadanie statusu Akademii jest też wyrazem uznania dla osiągnięć w udostępnianiu możliwości studiowania osobom niepełnosprawnym.

Oferta dla Homera

– Inwalidztwo wzroku powoduje dwa podstawowe utrudnienia: kłopoty z lokomocją i dostępem do informacji. Odpowiednio przystosowany komputer potrafi zminimalizować skutki tych dolegliwości. Powiedziałem kiedyś i podtrzymuję, że dla nas to jest proteza oczu – powiedział Marek Kalbarczyk, prezes firmy „Altix”.

26 marca w Miejskiej Bibliotece Publicznej na katowickiej Koszutce odbyła się prezentacja sprzętu komputerowego przystosowanego do możliwości osób niewidomych. Swoją ofertę zaprezentowały firmy „Altix” i „Harpo”. Podobne pokazy odbywają się na terenie całego kraju i są elementem kampanii promocyjnej związanej z uruchomieniem przez PFRON programu „Komputer dla Homera”, który umożliwia osobom niewidomym lub niedowidzącym zakup sprzętu komputerowego za 20 proc. jego ceny.

Pełny koszt odpowiednich zestawów (drukarka i monitor brajlowski, syntezytor mowy, program do obsługi środowiska Windows) często przekracza cenę samochodu osobowego średniej klasy (za sam największy monitor brajlowski trzeba zapłacić 46 tys. zł...), nic zatem dziwnego, że program celowy Państwowego Funduszu wywołał ogromne zainteresowanie w środowisku, do którego był adresowany. Zainteresowanie pokazami zdumiało nawet organizatorów.

– Przez minionych pięć lat, jakie upłynęło od programu „Premia dla aktywnych”, na rynku panował zastój. Teraz jest nadzieja na ożywienie – informuje Igor Busłowicz z firmy „Altix”.

Podczas prezentacji przedstawiciele „Harpo” reklamowali urządzenie o nazwie „Auto-lektor”, czytające tekst drukowany głosem syntetycznym.

– Bez znajomości techniki komputerowej, nauki jakiegokolwiek systemu operacyjnego i wielu skrótów, można posługując się klawiaturą o oznaczonych brajlem k'awiszach odczytać niemal każdy dokument czy książkę, nawet gazetę – mówił Jarosław Urbański, szef „Harpo”.

Przedstawiono również bardzo interesującą propozycję Fundacji „Praca dla Niewidomych”, której oferta skierowana jest do tych osób, których nie stać na udział w programie „Komputer dla Homera”. Wspomniane 20 proc. wartości urządzenia, których splata jest wymagana od beneficjentów programu, Fundacja zobowiązuje się pokryć ze swoich środków.

Podajemy jej adres: Fundacja „Praca dla Niewidomych”, ul. Jasna 22, 00-054 Warszawa, tel. 0-22 826-88-66.

(rj)

P.S. Pragniemy sprostować informację z materiału „Zanim kupisz komputer” („NS” 3/99), bowiem organizatorem opisanego spotkania i prezentacji sprzętu komputerowego byli bibliotekarze z Miejskiej Biblioteki Publicznej, a ściślej pracownicy Oddziału Książki Mówionej przy Filii nr 1 MBP w Katowicach, przy ul. Ligonja. Oddział ten został utworzony 13 października 1986 r. i jest znany od lat w środowisku czytelników niewidomych, jako placówka inicjująca i prowadząca wiele imprez, których głównym celem jest pomoc ludziom ociemniałym i niedowidzącym.

Między katastrofą a nadzieją

Utrudniony dostęp do sprzętu ortopedycznego

Nadal brak odpowiedzi na – przedłożone przez **Joannę Staręgę-Piasek**, pełnomocnika ds. osób niepełnosprawnych – propozycje zmian w zasadach zaopatrywania inwalidów w przedmioty ortopedyczne i środki pomocnicze. Obecnie obowiązujące zasady są zdecydowanie mniej korzystne niż obowiązujące do końca ub. roku. Opłaty za niektóre, wcześniej bezpłatne, artykuły wynoszą nawet więcej niż ustawowe 30 – 50 proc. ceny, gdyż kasy chorych określają limity cen refundowanych w wysokości niższej niż ceny nabycia.

Pełnomocnik poinformowała o tym rzecznika praw obywatelskich, który w lutym interweniował już – jak dotąd bezskutecznie – w tej sprawie, stwierdzając, że minister zdrowia i opieki społecznej powinien zainicjować zmiany w ustawie i rozporządzeniach wykonawczych. Wprowadzanie limitów cen powinno pozostać w gestii ministra, katalog artykułów bezpłatnych i częściowo płatnych powinien zostać rozszerzony, a dostęp do tych artykułów powinni otrzymać wszyscy legitymujący się orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności oraz dzieci i młodzież niepełnosprawna. Nie uregulowana pozostaje także kwestia odpłatności za naprawy tych przedmiotów.

Pierwsi – 70-latkowie

W przyszłym roku rozpoczną się, zaplanowane na 5 lat, wypłaty rekompensat dla emerytów, rencistów i pracowników sfery budżetowej za brak waloryzacji świadczeń i wynagrodzeń w latach 1991-2. Pierwsi spośród ponad 4-milionowej grupy uprawnionych pieniądze otrzymają najstarsi, czyli osoby w wieku powyżej 70 lat. Średnia kwota wynosi 2.675,- zł, choć jej wysokość sięga nawet 9 tys. zł. Rekompensaty będą także rokrocznie waloryzowane, a ponadto obejmuje je prawo spadkowe, tzn. w przypadku śmierci uprawnionego świadczenie otrzymuje następca prawny.

Radość i... katastrofy

W połowie kwietnia w szpitalu Akademii Medycznej w Warszawie przy ul. Banacha otwarto ośrodek przeszczepiania szpiku kostnego. Dwa spośród czterech stanowisk są przeznaczone dla dzieci, a ich uruchomienie należy zawdzięczać inicjatywie słynnego tenora, **Jose Carrerasa**, którego wspólny koncert z **Edytą Górniak** w grudniu '97 roku pomógł sfinansować tę inwestycję. Niemniej jednak położenie klinik hematologii uczelni medycznych jest poważnie zagrożone: środki użytkowane na leczenie, zwłaszcza chemioterapię, od kas chorych są rażąco zaniżone w stosunku do potrzeb. Apele o to, by chorzy sami szukali sponsorów... dla siebie (!) świadczą o głębi finansowej zapaści...

Placówki szpitalne o ugruntowanym dorobku, znakomitej kadrze i unikalnym wyposażeniu są na krawędzi bankructwa: kasy chorych winne są ponad 7 mln zł Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie, trzem katowickim ośrodkom rehabilitacyjnym dla dzieci niepełnosprawnych grozi upadłość, a wszystkiemu winne są słynne „zatory płatnicze”, bałagan administracyjny, niekompetencja i brak wyobraźni. Ograniczana jest liczba

zabiegów, opóźniają się wypłaty dla pracowników, a wydłużają – kolejki ciężko nieraz doświadczonych przez los pacjentów.

Zbiórka na... pocztę i telewizję

Okazuje się, że ponad połowa środków z publicznej zbiórki onkologicznej zasilila konta organizatorów! Z blisko 10 mln zł ponad 2 mln „skasowała”... Poczta Polska, z czego jednak ponad połowę odprowadzono do skarbu państwa w postaci podatku. Na drugim miejscu znalazła się telewizja publiczna i TVN, wystawiając rachunki na ponad 1,4 mln zł. W tym kontekście „nieznaczące” wydają się już koszty agencji public relation (23 tys. zł), a sama Polska Fundacja Europejskiej Szkoły Onkologii – kilkaset tysięcy złotych kosztów administracyjnych! Czy łączne koszty rządu 5,4 mln zł wynikają tylko z bezduszości przepisów, braku dobrej woli i serca, czy też żerowania na odruchu ludzkiej solidarności?

Zamknąć w czterech ścianach?

Kilka tysięcy dzieci niepełnosprawnych, w kilkudziesięciu ośrodkach w kraju, może zostać pozbawionych możliwości dalszego leczenia i nauki. Nie ma pieniędzy na wypłaty, na czynsze, na prąd i telefony. Prowadzone przez stowarzyszenia placówki są – po reformie samorządowej – na garnuszku i łasce radnych. W ub. roku gminy dotowały ich działalność niemal w 100 proc. Obecnie powiaty nie dysponują przepisami wykonawczymi, określającymi ramy pomocy. Śląska Kasa Chorych – w przeciwieństwie do innych w kraju – nie ma budżetu na rehabilitację i płaci tylko za porady lekarskie. Można i tak... Tylko czy koszty procesu transformacji powinny w największym stopniu obciążać najuboższych i najbardziej bezradnych?! – *Dlaczego nie mówi się o zamykaniu przedszkoli i żłobków dla zdrowych dzieci? Niepełnosprawne nie dosyć, że muszą zmagać się z chorobą, zostaną pozbawione szans na rozwój i naukę* – mówią rozgoryczeni rodzice i personel ośrodków.

„Cicha” nauka

Spośród 50-tysięcznej grupy osób głuchych lub poważnie niedosłyszących w Polsce 6 tysięcy stanowią dzieci i młodzież w wieku szkolnym. Jedną z 40. zaledwie placówek wyspecjalizowanych w ich kształceniu jest Ośrodek Szkolno-Wychowawczy dla Głuchych przy ul. Łuckiej w Warszawie. Jest ponadto jedyną placówką, w której działa 3-letnie zaoczne liceum zawodowe z kierunkiem poligraficznym. Na 10 szkół średnich dla niesłyszących tylko w pięciu można zdobyć maturę. Również wybór uczelni dla niesłyszących absolwentów tych szkół jest więcej niż skromny. Częste jest zjawisko „powrotu pedagogicznego”: maturzyści wybierają kierunki studiów prowadzące ich z powrotem do szkoły. Np. w warszawskiej placówce 9. nauczycieli to osoby niesłyszące, a czworo z nich to jej wcześniejsi absolwenci. W ośrodku tym uczy się obecnie 120 niesłyszących, w klasach liczących od 6 do 8 uczniów. Większość mieszka w przyszkolnym internacie. Kierownictwo placówki obawia się, czy w związku z reformą administracyjną i przekazaniem Ośrodka w gestię powiatu nie pojawią się kłopoty w finansowaniu jego działalności.

„Marcowy” wieczór poezji

Jeszcze w marcu wieczorem autorskim Barbary Marzec zainaugurowano cykl spotkań poetyckich w Ośrodku Kultury w Będzinie. Prezentowała swoje wiersze z żarliwością i prostotą. Przedstawione utwory odzwierciedlały jej postawę życiową, wielką siłę i wolę przetrwania na przekór poniesionym porażkom. Pokonując trudności choroby, nie ulegając pokusie buntu sprzyjającemu negacji i zwątpieniu, swoje życie oddała Bogu – odnajdując i uznając w nim swój Najwyższy Autorytet.

Nastrojowy klimat Wielkiego Tygodnia sprzyja rozmyślaniom o życiu i sensie cierpienia. Wiersz „Istota życia człowieka cierpiącego” był osobistym głosem autorki o prawdzie uczuć, wyrazem afirmacji życia. Prezentacji utworów towarzyszyły dźwięki gitar i pięknych pieśni poprzedzających czas Zmartwychwstania Pańskiego, w wykonaniu Agnieszki Domagały i Izy Bolonek – uczennic III LO im. C.K. Norwida w Będzinie.

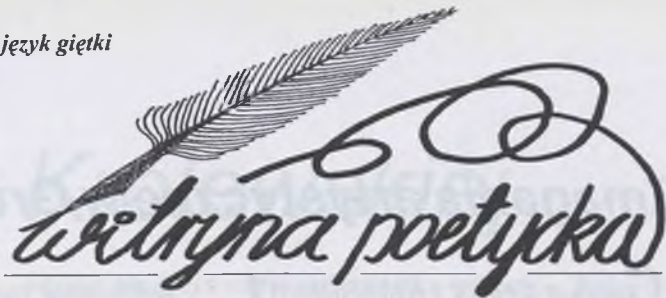
To dobrze, że wśród nas są takie osoby jak Basia Marzec – pełna życia i radości. Dzięki takim jak ona zacieśniają się więzi międzyludzkie, integrują środowiska twórcze i bardziej poznajemy siebie.

Aleksandra

Studia bez barier

Coraz więcej niepełnosprawnych wybiera się na studia wyższe. Jednak po pokonaniu z powodzeniem bariery egzaminacyjnej czeka ich jednak często wiele innych przeszkód: brak podjazdów, wind, zbyt wąskie drzwi do niektórych pracowni, a nawet do... WC. W tych warunkach liczy się pomoc, jakiej udziela uczelnia. Na Uniwersytecie Warszawskim egzaminy można zdawać posługując się brajlem, np. przy użyciu komputera, ustne – w języku migowym, kandydaci mogą też skorzystać z samochodu, który dowiezie ich na egzamin i z opieki asystenta. W czasie studiów jest do dyspozycji specjalne centrum komputerowe, wyposażone m.in. w przystawki mówiące i drukarki brajlowskie. Przy bibliotece działa studio nagrań, w którym wolontariusze nagrywają na taśmy treść książek potrzebnych do nauki niewidomym. Niestety – tak nie jest jeszcze na wszystkich uczelniach...

„Chodzi mi o to, aby język giętki
powiedział wszystko,
co pomyśli głowa...”



Poezja pani Haliny Kuropatnickiej -Salamon to „poszukiwanie poezji w życiu i życia w poezji”. Jej wiersze są jak barwne motyle, jak ciepły uśmiech dnia. Z wielką przyjemnością prezentujemy w „Witrynie” kilka jej utworów z różnych tomików.

Życ

Życ, znaczy ciągle przytomnieć, nowe lekarstwa wypijać,
stare listowie odrzucać
i w świeżych kwiatach się płatać.

Dreptać po drózkach ubitych
i innych szukać łakomie –
mówić „Już wiem” i rozumieć,
że przecież jeszcze nie koniec.

A kiedy ktoś nagle spyta,
„Jak to się żyje?”

– Milczeniem

dać mu odpowiedź tak świetną,
jak krągłość piłki dziecięcej.

Recepta na latanie

Trochę błękitu z nieba,
kilka kwiatów z ziemi,
radość w tabletkach co parę kroków
dziennie.

Krople szczęścia odmierzać
wolno i z umiarem,
wiara zielona koniecznie przed
zaśnięciem.

Nieco nedorzecznosci,
zamieszania w sercu,
miłość kapryśną stołową łyżką
czerpać.

A już z końcem tygodnia,
o zachodzie słońca,
zaczną u ramion wyrastać państwu
skrzydła.

z tomiku: *Recepta na latanie*

Czekająca

Zasnucona na niebiesko,
uśmiechnięta na żałośnie,
ręce śpiące,
myśli kruche.
Co to będzie?

Żonkil żółty na wiosennie,
serce drżące na kwietniowo.
Wschodzi wieczór,
wiatr zachodzi.
Ktoś nadejdzie?

Wielkie światła zapalone.
Przegaszone jasne oczy.
Śmieszne kroki.
Sypkie chwile.
Nie nadejdzie?

Bliskie jutro szuka blasków.
Dawne wczoraj nie chce zasnąć.
Fiołki milczą.
Gwiazdy kwitną.
Co to będzie?

z tomiku: *Po tamtej stronie blasku*

Podlotki

Siadują nad listami,
poszukują określeń.
Zalążkami piosenek
udręczają gitary.

Na parapetach okien
wsparte, stoją w czekaniu
na nie nazwane fakty,
urodziwszy od marzeń.

z tomiku: *W domu moich przyjaciółek*

Los

Na tej drodze, która nie szukała celu,
tyle tylko, że biegła przez chłodne
podniebie,
zakwitło mi serce niespodzianym cudem,
natknąwszy się na ciebie.
Przechwycona w przestrach,
z ręką w twoich rękach,
nie zdążyłam pomiędzy lękami odgadnąć,
że poprzez milczenie idę ku ramionom,
gdzie gwiazdy na mnie spadną.

z tomiku: *W drodze*

Halina Kuropatnicka-Salamon

Zmagania artystyczne w Grudziądzu

Centrum Sportu i Rehabilitacji „Start” w Grudziądzu w terminie 25–27 czerwca br. już po raz drugi organizuje Ogólnopolski Przegląd Twórczości Artystycznej OPTAN '99.

Honorowym patronatem objął imprezę prezes zarządu PFRON. Organizatorzy przewidują udział około 100. osób niepełnosprawnych z całej Polski.

Artyści będą prezentować swoje osiągnięcia w trzech kategoriach indywidualnych:

- konkursie plastycznym „Radość tworzenia radością życia”,
- konkursie piosenkarskim „Latarnia”,
- konkursie recytatorskim „Widzimy ten sam świat”.

Warunkiem udziału w konkursie jest przesłanie karty uczestnictwa i kasety audio lub wideo w terminie do 25 czerwca br. pod adresem: **Centrum Sportu i Rehabilitacji START, 86-300 Grudziądz, ul. Piłsudskiego 14; tel./fax 056. 46-11-669.**

W konkursie plastycznym przewiduje się klasyfikacje w dwóch grupach wiekowych: do 15. lat i powyżej. Warunkiem udziału w konkursie jest przesłanie karty uczestnictwa oraz przedstawienie komisji w terminie do 25 czerwca 1999 r. 1–3 prac malarskich, graficznych i rysunków o formacie do 60 x 80 cm lub 1–3 prac rzeźbiarskich (waga do 15 kg).

Karta zgłoszeniowa musi zawierać dane:

- imię i nazwisko autora,
- wiek,
- adres zamieszkania, numer telefonu
- nazwisko prowadzącego zajęcia plastyczne,
- tytuły prac,
- informację o rodzaju i stopniu niepełnosprawności twórcy.

Jeden autor może brać udział we wszystkich dziedzinach równocześnie.

Zgłoszone prace należy podpisać imieniem i nazwiskiem autora (na odwrocie lub spodzie pracy).

Dla osób niepełnosprawnych z Dómów Pomocy Społecznej przewiduje się warsztaty plastyczne.

Konkurs piosenkarski „Latarnia” jest poprzedzony przeglądem. Podstawą do kwalifikacji przez Radę Artystyczną jest przesłana kasetka audio lub video z minimum dwiema piosenkami w języku polskim. Obcokrajowcy i przedstawiciele mniejszości narodowych będą mogli wykonać jedną z nich w innym języku.

W konkursie każdy wykonawca prezentuje dwie piosenki. Może wystąpić z własnym akompaniamentem (także nagrany), zespołem lub akompaniatorem. Organizatorzy zapewniają udział akompaniatora zarówno w czasie prób jak i koncertu laureatów.

W **konkursie recytatorskim** uczestnicy wykonują dwa utwory (poezja, fragmenty prozy). Łączny czas prezentacji nie może przekroczyć 10 min. Zgłoszenie odbywa się poprzez przesłanie kasety i karty uczestnictwa do udziału w Przeglądzie. Na ich podstawie Rada Artystyczna dokonuje kwalifikacji do udziału w konkursie.

Organizatorzy zapewniają uczestnikom niepełnosprawnym zakwaterowanie, wyżywienie, warunki techniczne do realizacji programu, reklamę, upominki i nagrody. Koszty ich podróży a także podróży i pobytu osób towarzyszących, instruktorów i akompaniatorów pokrywają sami zainteresowani lub instytucje delegujące i placówki patronujące.

Przewidziano atrakcyjne nagrody i wyróżnienia dla uczestników, a także instruktorów. Oceny prezentacji konkursowych dokona jury złożone ze znanych twórców, krytyków i animatorów kultury.

10 lat minęło... jak jeden dzień?

Towarzystwo Inwalidów Narządu Ruchu IKAR w Krakowie już 10 lat temu rozpoczęło swoją działalność. *W tym okresie powstawały i znikły bez śladu liczne organizacje – efemerydy. My trwamy i działamy, wyczuleni na potrzeby ludzi niepełnosprawnych, którymi i my sami jesteśmy – czytamy w piśmie przesłanym do redakcji „NS”. Pragniemy własnymi dokonaniem i przykładem wykazać, że człowiek ma nieograniczoną zdolność kompensacji i może pomimo pewnych niedostatków z powodzeniem, a nawet satysfakcją uczestniczyć w życiu zawodowym, rodzinnym i społecznym.*

Z okazji swojego 10-lecia – dzięki dotacjom Fundacji Stefana Batorego i Commercial Union – wydano piękny album fotograficzny „Świat... światłem malowany”, będący prezentacją prac nagrodzonych i wyróżnionych w konkursach organizowanych przez IKARA. Szczególnie serdeczne podziękowania przekazano Muzeum Historii Fotografii w Krakowie, za życzliwą i profesjonalną współpracę w organizacji konkursów fotograficznych i ich ekspozycji. Od 1998 r. konkurs uzyskał rangę międzynarodową, wzrósł jego prestiż i poziom prezentowanych prac.

Swój jubileusz IKAR będzie świętować nietypowo. Bez okolicznościowej akademii, przemówień i bankietów, za to u podnóża zamku w Niedzicy, w Ośrodku Wypoczynkowym Wojska Polskiego. Wszyscy, którzy tam dotrą, będą wędrować po okolicy, spływać Dunajcem, wygrzewać się w promieniach słońca i bawić po wspólnej kolacji i wieczorze wspomnień w piątek 4 czerwca.

Życząc udanej imprezy składamy serdeczne gratulacje Szanownym Jubilatom i gorące życzenia kolejnych lat – barwnych i bogatych w przedsięwzięcia.

IKa

Zbiegowisko na Królewskiej

*Jedynie niewielka część przybyłych gości
mogła wejść do środka.
Dotąd – podczas adaptacji lokalu –
– wewnątrz wydawało się przestronne.
Ale w czasie inauguracji nowej galerii sztuki
do środka nie było można wcisnąć
przystawowego palca,
a szeroki chodnik wypełnił pokaźny tłumek
z zainteresowaniem zaglądający
przez wystawowe witryny i słuchający odgłosów
dobiegających przez szeroko otwarte drzwi.*

Widok był tym bardziej niezwykły, że to zbiegowisko roito się na rogu Królewskiej i Smoluchowskiego w senne, niedzielne popołudnie 11 kwietnia. Poza tym zanosilo się na wiosenny deszcz. To właśnie miejsce ruchliwe jest tylko w tygodniu, wszak Królewska jest ważną arterią komunikacyjną i pasażem handlowym.

Mimo swej nazwy ulica Królewska nie leży w obrębie Starego Miasta. Próżno jej szukać na starych planach. W zasadzie powstała ona (w krakowskiej skali czasu oczywiście) stosunkowo niedawno – w czasie hitlerowskiej okupacji. Nią właśnie do centrum Krakowa zmierzali 18 stycznia 1945 roku krasnoarmiejcy Koniewa. Ta data stała się jej nazwą na następne półwiecze i dopiero od kilku lat nosi obecne miano. Tędy właśnie jeździł Kazimierz Wielki do Łobzowa, do pięknej letniej rezydencji, w której mieszkała nadobna białogłowa. Tym szlakiem poruszali się potem Jagiellonowie ze **Stańczykiem**. Wazowie... Zaś sto lat temu do Kościoła Mariackiego jeździli tędy strojnymi brykami bronowiccy chłopcy (był bowiem ich parafia), zaś w przeciwnym kierunku - fiakrami – młodopolska bohema. Najbardziej spektakularnym efektem tych wędrówek stało się „Wesele” Stanisława Wyspiańskiego, znów ze **Stańczykiem** wśród widmowych postaci dramatu.

Twórczy inspirator Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych, red. **Wojciech Tatarczuch**, zamierzał wśród innych form działalności tej instytucji powołać do życia również galerię. Taką – jedyną w mieście, która prezentowałaby prace plastyczne niepełnosprawnych twórców. Upodobał był sobie dla niej nawet symbolicznego patrona, **Stańczyka** właśnie. Nie dożył niestety realizacji tego zamierzenia. Jednak aktualni gospodarze galerii uhonorowali tę nazwę, choć nie do końca pamiętali, dlaczego

właśnie **Stańczyk** został przez Wojtkę wybrany... Był wszak postacią historyczną, ale i legendarną. W tradycji narodowej pozostał jako mądry królewski doradca, którym był wbrew etatowi nadwornego trefnia, jaki na Wawelu zajmował.

Niełatwo jest zdobyć odpowiedni lokal w atrakcyjnym, łatwo dostępnym miejscu, zwłaszcza w Krakowie, zwłaszcza w czas rozkwitającej komercjalizacji. Jednak po wielu latach starań wreszcie się udało. Sprzyjający gest ojców miasta, którzy wyłączyli obiekt z przetargu, rezygnując z komercyjnego czynszu, potem życzliwi ludzie i kilka tygodni wyteżonej pracy wystarczyło, by na białych ścianach zawisły szpalery obrazów, by na Królewskiej powstała pierwsza (a w Krakowie sześćdziesiąta trzecia) Galeria Sztuki.

Oto powody powstania zbiegowiska. Nie był to jednak zwyczajny tłumek gapiów. Wprawdzie krakowianom spowszedniała już obfitość tego rodzaju placówek, jednak Galeria **Stańczyk** różni się pod wieloma względami od innych. O części już wspomniałem. Gospodarze oczywiście marzą o tym, by wyróżniała się wysokim poziomem eksponowanych i promowanych prac, by stała się miejscem chętnie odwiedzanym przez krakowian i turystów. Także tych na wózkach.

Publiczność uczestnicząca w uroczystości otwarcia rzeczywiście dopisała. Z zaproszenia skorzystały i VIP-y, i twórcy, i „zwyczajni” przyjaciele Sztuk Pięknych. Były inauguracyjne modły i mowy, gratulacje i podziękowania, woda święcona i szampan, a zatem wszystkie niezbędne atrybuty takiej okoliczności towarzyszące.

Pierwszym artystą, którego prace zawisły na ścianach galerii, został znany już Czytelnikom malarz, dawniej kartograf – **Jan Niemiec**. Jedna z jego prac powstałych na podziemnym wielkim plenerze – o którym dalej – znajduje się na

okładce tego numeru „NS”. Zaprezentował mocną stronę swojej twórczości – pejzaże, głównie ukochanego Krakowa. Niezwykle efektownie prezentowały się oleje i akryle pokazujące piękno architektury miasta. Poza tym rysunki, pastele, grafiki...

W kolejce czekają niecierpliwie następni twórcy: każdy odmienny, ale równie wybitny. Obrazy z całej Polski i z odległych, egzotycznych zakątków naszego globu, różnorakie techniki, różne widzenie świata...

Jestem przekonany, że mijając liczne witryny ulicy Królewskiej dojdziemy wreszcie do miejsca, gdzie będzie można „nabyć” trochę życzliwości, dobrego smaku prawdziwej sztuki i zwyczajnej, ludzkiej radości z tworzenia pochodzącej. Żywiąc takie przekonania, serdecznie wszystkich Czytelników do **Stańczyka** zapraszam.

Janusz Kopczyński



Helena Maślana i Jan Niemiec na otwarciu Galerii



Gwałtowne

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie donoszę Panu, a za pośrednictwem Jego poczyt-
nego Organu wszystkim PT. Czytelnikom, że w działalności
krakowskiej Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych nastą-
piło ostatnio znaczne obniżenie poziomu. Zawodowy krytyk
napisałby w związku z tym zjawiskiem sążnisty esej. Ja nato-
miast ograniczę się jedynie do podania faktów, czasu, miejsca
oraz sprawców – niczego nie kryjąc.

Otóż według mojej wiedzy owo obniżenie poziomu miało
miejsce trzykrotnie, w dniach 15–17 marca oraz 16 kwietnia



bieżącego roku w Wieliczce pod Krakowem. Wyniosło ono dokładnie –135 m (słownie: minus sto trzydzieści pięć metrów)! Dokonało się bowiem na poziomie III tamtejszej kopalni soli, okupowanym przez Muzeum Żup Krakowskich. Incydent ten został oznaczony zwodniczym kryptonimem „Uroki podziemi wielickich”, z dodatkową informacją, iż chodzi o „malarski plener dla ludzi niepełnosprawnych”. Dało się na to nabrać 76 osób z całej Polski (w tym osoby niepełnoletnie, np. 16-letnia **Misia Mendel** z Lublina). Osoby poruszające się na wózkach mamiono, że nie ma tam żadnych przeszkód, że wszędzie można dojechać. Wszyscy oni zostali dosłownie

upakowani w windzie, jak nie przymierzając jakieś szprotki w oleju i zwiezieni przepaścistym szybem w głąb. Następnie rozprowadzono ich po chodnikach, komorach i rozdano materiały do rysowania i malowania, jakieś lampki, krzeselka.

W czasie trzydniowego, jak już wspomniałem, pobytu w podziemiach karmiono i pojono ich w sposób do złudzenia przypominający tuczenie nieszczęsnego Jasia (z popularnej bajki braci Grimm) przez Babę Jagę w chatce na kurzej nóżce! Na przykład wybitny artysta malarz **Jan Stopczyński** skarżył mi się, że gdy dla ożywienia poprosił o dwie kawy, natychmiast je dostał. (Później okazało się, że tak perfidnie manipulowany namalował dla równowagi dwie akwarele). Czy ta nadopiekuńczość nie wydaje się również Panu Redaktorowi podejrzana? Na szczęście inspiratorzy opisywanego proceduru pozwalali nocie spędzać na powierzchni. Po trzech dniach intensywnych zajęć, określanych dla niepoznaki mianem „pracy twórczej”, całe towarzystwo rozpuszczono, o dziwo, do domu, nakazując jednak powrót w to miejsce za miesiąc.

Afera zatoczyła na tyle szerokie kręgi, że 16 kwietnia pod szybem Daniłowicza zgromadziło się ponad dwieście osób, które ponownie zwieziono na dół i upakowano w przestronnej rzekomo komorze Russegger VI. Na ścianach wisiało z górą sto powstałych w czasie pleneru prac, spreparowanych przemyślnie przez (sami tak siebie określają) oprawców plastycznych – **Zdzisław Majchrzak** i **Bogdana Borowca**. W szklanej gablocie widniały kamienie ubarwione tajemnymi deseniami i symbolami przez **Marię Wołczyńską**.

Wrażenia wizualne istotnie były duże. Wrażliwi twórcy wydobyli i podkreślili nieprawdopodobne wprost bogactwo barw i form w podziemiach się kryjące. Dotyczy ono zarówno natury (nacieki, kryształki, stalaktyty i stalagmity), jak i efektów odwiecznej działalności górników soli (wymyślne, drewniane na ogół maszyny i narzędzia, urzekające swą formą). Mimo woli i ja – obiektywny świadek tych wydarzeń uległem urokowi cacek namalowanych przez **Grażynę Markiewicz** z Krakowa, obrazków znanego już **Henryka Żarskiego** z Bojanowa i wielu wielu innych – amatorów i zawodowców. O tym, co się działo w podziemiach, zdawał relację graficzną **Jan Depta**, który przedstawił przekrój pionowy

kopalni, wypełniony scenami, symbolami i napisami, których znaczenia nie podejmuję się interpretować. Nawet patronka kopalni – królowa Kinga wstydliwie zakrywała wzrok!

O dziwo, okazało się, że przedsięwzięcie, o którym tu donoszę, miało błogosławieństwo zarówno dyrekcji Muzeum Żup Krakowskich, jak i zarządu Fundacji Sztuki Osób

obniżenie poziomu



Niepełnosprawnych. Dali temu wyraz w swoich wystąpieniach dyrektor Muzeum prof. **Antoni Jodłowski** i prezes Fundacji **Andrzej Gerlach**, podkreślając wielkie zaangażowanie wszystkich pracowników Muzeum oraz instytucji i firm wspierających.

Następnie towarzystwo przeszło do przestronnej komory imienia Alfonsa Długosza – artysty malarza będącego jednym z czołowych twórców Muzeum przed półwieczem. Posiada ona wystrój sali, w której mogą odbywać się zarówno koncerty estradowe, jak i naukowe sympozja. Tutaj okazało się, że w opisywanym procederze wzięły udział również dzieci – uczniowie Szkoły Muzycznej II stopnia w Wieliczce, których nakłoniono do występu z użyciem instrumentów dętych zarówno blaszanych, jak i drewnianych. Z kolei na estradę wyszła **Barbara Wiejowska** – jedna z lekkomyślnych uczestniczek pleneru. Nareszcie wyszło szydło z worka! Okazało się, jak są prawdziwe, smutne niestety, efekty owej artystycznej podziemnej awantury, między innymi rozbitcie małżeństwa, i to w dobie wzmożonej troski państwa i jego organów o dobro

i to znów do podziemnej (nomenomen) Galerii Kanonicza 1. Słyszałem, że rysują się już nieczne zamiary kontynuacji tego proceduru w latach następnych. Czy możemy dopuścić



rodziny! Recytowała wiersze **Ewy Zalewskiej**, w których pobrzmiwały dziwne nuty.

By nie wzbudzać podejrzeń, i ja wysłuchałem występów estradowych, posłusznie wypilem filiżankę kawy i w końcu wydobyłem się na powierzchnię, gdzie po powrocie do domu, głęboko poruszony, usiadłem nareszcie spokojnie. W końcu przyszedłem do siebie i zabrałem się do pisania tego właśnie listu starając się, by była to relacja chłodna i obiektywna.

Na koniec muszę zdemaskować główne inspiratorki opisywanej afery. Są to: **Magdalena Kopacz** – kustosz Muzeum, kierownik Działu Oświatowego oraz **Helena Maślana** – prezes Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych. Proszę sobie wyobrazić, że składano im podziękowania za ogrom wniesionej pracy i starań!

Przy tym usilnie namawiam Pana Redaktora i wszystkich Czytelników, aby niezwłocznie udali się na miejsce wydarzeń, do Wieliczki, i osobiście przeprowadzili tam wizję lokalną. Dobrze byloby zdążyć do 30 maja – do tego czasu otwarta tam jest wystawa poplenerowa. Jestem pewien, że dopiero wówczas będą mogli w pełni pojąć to, co starałem się Panu Redaktorowi zrelacjonować. Potem wystawa przeniesiona będzie do Krakowa



Tajemniczość i baśniowy urok...

do ponownego, tak drastycznego obniżenia poziomu twórczości?

Tymczasem zaś pozostaję z należytym szacunkiem,
jak zawsze szczerze oddany

Życzliwy jk
fot. ina-press

sponsorują w tym numerze: WIELSPIN Poznań i ELREMET Biała Podlaska



Sztangą

*Wspaniałą aurą witał
Ośrodek Przygotowań Olimpijskich w Cetniewie
uczestników, organizatorów i gości
tegorocznych Mistrzostw Polski
Osób Niepełnosprawnych w Podnoszeniu Ciężarów.
Dyscyplina ta ma swój długi rodowód –
– pierwsze mistrzostwa kraju odbyły się w roku 1973
– cieszy się wysoką popularnością,
a Polska szczyci się w niej
wspaniałymi osiągnięciami
na forum międzynarodowym.
Przebieg imprezy potwierdził duże możliwości
i aspiracje naszych zawodników.*

O podnoszeniu ciężarów pisaliśmy już niejednokrotnie, lecz godzi się przypomnieć, że niepełnosprawni startują w tej dyscyplinie w jednej konkurencji, wyciskając sztangę z pozycji leżącej. W każdej z kategorii wagowych są podzieleni na dwie grupy wg typu schorzenia lub inwalidztwa – ogólnie: w pierwszej występują zawodnicy silniejsi, w drugiej słabsi, np. po dziecięcym porażeniu mózgowym. Bywa jednak i tak, że nawet zawodnicy z drugiej grupy uzyskują porównywalne lub wręcz lepsze wyniki niż ich koledzy z pierwszej grupy. Tak było i tym razem – **Henryk Kohnke** uzyskał 162,5 kg, podczas gdy **Janusz Butyk** 157,5 kg, w tej samej kategorii do 67,5 kg, podobnie **Mirosław Maliszewski** – 180 kg, czyli tyle samo co **Janusz Sala** w wadze do 82 kg.

Trzeba powtórzyć, że poziom tej dyscypliny i osiągnięte wyniki mogą przyprawić o zawrót głowy laików, a bywa, że na tzw. zawodach integracyjnych niepełnosprawni osiągają lepsze wyniki niż startujący równolegle ciężarowcy wyczynowi. Co więcej – rekordy życiowe i tytuły mistrzów kraju, Europy i świata osiągają często zawodnicy starsi, nawet powyżej 50. roku życia!

– Podnoszenie ciężarów to nie tylko chęć sprawdzenia się,

ale właściwie sposób życia – mówi **Marian Gryglas**, rocznik 1955, który zdobył w Cetniewie swój dwudziesty medal na mistrzostwach Polski (srebro w kategorii do 90 kg, z wynikiem 180 kg). – Od wielu już lat na swoim terenie prowadzi sekcję integracyjną podnoszenia ciężarów, na którą uczęszcza ok. 100 osób, organizując „Puchar Wiosny” i „Puchar Jesieni”. Słowem – aktywnie ćwicząc i startując w zawodach, staram się także pomagać innym, rozbudzić w nich sportową pasję...

To częsta postawa: dla sportowców niepełnosprawnych trener jest także wychowawcą, a nawet opiekunem w ciężkich życiowych okolicznościach. Warto bowiem zwrócić uwagę, że duża część zawodników w tej i innych dyscyplinach wywodzi się z mniejszych ośrodków, że boryka się ze sporymi trudnościami ze znalezieniem stałego źródła utrzymania, że należą z reguły do grupy o najniższych dochodach. W tym kontekście zbyt formalistyczną wydaje się być decyzja Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki o fundowaniu stypendiów sportowych wyłącznie medalistom mistrzostw Europy lub świata, skoro całkiem sporo zawodników zajęło niedawno w Dubai miejsca

4 – 5, robiąc duże postępy, a nawet bijąc rekordy kraju. „Odciecie” od tego dodatkowego źródła finansowania już dziś owocuje u nich dostrzegalną obniżką formy, na co skarży się trener kadry. W przeciwieństwie do tradycyjnego sportu wyczynowego – u ciężarowców niepełnosprawnych różnice w osiąganych rezultatach są z reguły większe, sięgają nawet u utytułowanych kilkunastu kilogramów, więc te mankamenty, wynikające z odmiennych możliwości startowych, są dostrzegalne gołym okiem.

Innym różnicującym czynnikiem jest przynależność klubowa. Potwierdza to punktacja medalowa poszczególnych ekip, w której liderem w grupie pierwszej jest „Start” Wrocław przed „Startem” Gdańsk, przy odwrotnej kolejności w drugiej grupie. Jeśli dodać, że trzecie miejsca zajęły odpowiednio Koszalin i Bydgoszcz, supremacja Dolnego Śląska i Wybrzeża jest wyraźna. Jednakże Górny Śląsk ma wybitnych zawodników: ekipa ta zdobyła trzy srebrne i jeden medal brązowy. Jej liderem jest **Robert Studzińba**, wicemistrz Europy

i bardzo rozwojowy zawodnik, który w swej kategorii (do 75 kg) ustąpił jedynie „legendarnemu” **Ryszardowi Fornalczykowi**.



Orkiestra z Władysławowa uświetniła uroczystość rozpoczęcia Mistrzostw



Ryszard Rogala ze „Startu” Wrocław zadebiutował złotym medalem!

do sufitu

W Cetniewie pojawiło się kilku obiecujących, młodych debiutantów, z których największą furorę zdobył **Ryszard Rogala** z Wrocławia, zdobywca złotego medalu w kategorii do 90 kg, z wynikiem 202,5 kg. Ten były kulturysta, po wypadku, w którym stracił nogi, znalazł sobie nowe pole aktywności, na którym, jak twierdzi selekcjoner kadry narodowej, może zyskać znakomite rezultaty.

Bezkonkurencyjnym „mocarzem zawodów” został jednak – zgodnie z oczekiwaniami i biorąc pod uwagę kontuzję utytułowanego **Ryszarda Tomaszewskiego**, który mimo to zdobył złoty medal w jedynym podejściu (180 kg w wadze do 100 kg) – **Leszek Hallmann** z Sopotu. Zaliczywszy ciężar 230(!) kg w drugim podejściu na koniec zaatakował rekord Polski (238 kg), dysponując ciężar 240 kg w swej ostatniej próbie. Szkoda, że zabrakło tak niewiele! Jednak biorąc pod uwagę tegoroczne imprezy – nic straconego!

– Patrząc na przebieg i rezultaty tegorocznych Mistrzostw w perspektywie czekającego nas w październiku startu w mistrzostwach Europy, muszę stwierdzić, że nie ma potrzeby większych zmian w składzie kadry. Tych 10–11 zawodników ma duże szanse na nawiązanie równorzędnej walki o czołowe pozycje. Czekają nas jeszcze zgrupowanie w Gościemiu, przede wszystkim o profilu wytrzymałościowym, potem m.in. zawody integracyjne w Tarnowskich Górach, we wrześniu, i w obsadzie międzynarodowej – „Srebra Sztanga” we Wrocławiu w październiku, a przed samymi mistrzostwami Starego Kontynentu w Budapeszcie, w listopadzie – zgrupowanie w Wiśle – podsumowuje **Jerzy Mysłakowski**, trener kadry narodowej niepełnosprawnych ciężarowców.

Podczas uroczystej kolacji, wieńczącej pierwszy dzień zawodów, była okazja nie tylko do wysłuchania porywającego recytalu kaszubskiej kapeli, ale także nawiązania lub odnowienia wielu kontaktów:

– Gdy jesteś sam, na treningu lub podczas zawodów, widzisz tylko sztangę, a wysoko nad nią sufit hali. Czasami masz wówczas takie poczucie wolności i siły, że wydaje ci się, że mógłbyś tę sztangę z ciężarem wyrzucić pod sam sufit! To prawdziwa radość życia – mówią zawodnicy, dodając jednak, że na co dzień potrzebne im są kontakty z kolegami, choćby telefoniczne. Ta więź uzewnętrznia się podczas zawodów, kiedy się wzajemnie dopingują, pomagają, rozmawiają o codziennych kłopotach i satysfakcjach.

Obserwując tę imprezę miałem więc okazję podziwiać nie tylko wspaniałe rezultaty i atmosferę, ale – bodaj czy nie przede wszystkim – czuć orzeźwiający tchnienie z d r o w e g o sportu...

Tekst i foto:

Roman Radoszewski

Adam Drzeżdżon, burmistrz Władysławowa:

– Zależało nam na tym, by ta impreza odbyła się w Ośrodku Przygotowań Olimpijskich. Wrażenia przybyłych z całej Polski uczestników, sprawny przebieg i wspaniała atmosfera dowodzą, że była to trafna decyzja: Ośrodek jest przygotowany do podejmowania niepełnosprawnych, jego zaplecze sportowe i rekreacyjne wystawiają kierownictwu i pracownikom bardzo dobre świadectwo. Mam zatem nadzieję, że projekt organizacji w tym miejscu mistrzostw Europy tenisistów niepełnosprawnych, a w przyszłości także mistrzostw Europy niepełnosprawnych w podnoszeniu ciężarów zyskał wielu zwolenników i mocne argumenty.

Osobiście po raz pierwszy obserwowałem takie zawody i muszę stwierdzić, że jestem pod wrażeniem – nie tylko wyniki, jakich mogłoby pozazdrościć wielu uprawiających czynnie sport, ale duch rywalizacji, a przede wszystkim życzliwość, pomoc okazywana wzajemnie przez startujących, obiektywne sędziowanie i spontaniczny doping, to wszystko tworzy niepowtarzalną atmosferę. Także mój syn, nastolatek, stwierdza krótko, że „to wciąga”. Najlepszy dowód, że uczestniczyłem nie tylko w otwarciu i zamknięciu imprezy, ale przez dwa dni z zapartym tchem obserwowałem zawody!

Jerzy Lamparski, członek Prezydium Zarządu Polskiego Związku Sportu Niepełnosprawnych „Start”:

– Włożyłem w te Mistrzostwa dużo serca i wysiłku, więc mam tym większą satysfakcję, że nawet wcześniejsi niedowiarkowie i oponenci organizacji zawodów właśnie w Cetniewie przekazują dziś słowa uznania. Na ten efekt złożyła się praca wielu osób. Pomoc finansową uzyskaliśmy m.in. ze strony PZSN i sejmiku województwa pomorskiego, a jego marszałek, Jan Zarębski, był honorowym patronem Mistrzostw. Duże wsparcie mieliśmy ze strony burmistrza Władysławowa, który nie tylko ufundował puchar dla najlepszego zawodnika woj. pomorskiego, ale zapewnił uczestnictwo miejscowej orkiestry. Jej akompaniament znacząco wzbogacił uroczystość otwarcia i dekoracje medalistów. Należy zatem serdecznie podziękować spon-

sorom – m.in. firmie „Iglotex” z Kurcza, która wszystkich obecnych w hali częstowała znakomitą pizzą, gdańskiemu oddziałowi „Ruch” SA, który wyposażył ekipę „Startu” Gdańsk w jednolite stroje, a w grupie zakładów pracy chronionej – Meblarskiej Spółdzielni Inwalidów „Zryw”, Zakładom Odzieżowym „Wybrzeże” z Gdyni, „Wiśle” z Tczewa, „Polipolowi” z Gdańska i wszystkim nie wymienionym, a także serdecznie zaangażowanym. Gospodarz Ośrodka, dyrektor Kazimierz Zimny, jest wzorem organizatora, a i bez moich współpracowników, m.in. Waldemara Czarskiego i Bogdana Mostowiaka, nie udało by się zapewnić sprawną pracę całego zaplecza. Dzięki niej zawodnicy i trenerzy mogli się skoncentrować na najważniejszym zadaniu – osiągnięciu znakomych wyników. Serdecznie za to im wszystkim dziękuję!

Z ostatniej chwili

W Memoriale Karla Raise, który 8 maja odbył się w miejscowości Louny w Czechach, wzięli też udział polscy zawodnicy na wózkach inwalidzkich przygotowujący się do Ogólnopolskiego Biegu Integracyjnego im. ks. bpa Czesława Domina „Bądźmy Razem”. Bieg na 15 km wygrał Tomasz Hamerlak („Start” Bielsko-Biała), piąte miejsce zajął Zbigniew Baran („Start” Bielsko-Biała), zaś siódme Arkadiusz Skrzypiński (VOBIS Szczecin). Wyrzadzili oni wielu renomowanych zawodników z Czech, Słowacji i Holandii.

(rhr)



Jedną z najsilniej obsadzonych wag była do 75 kg, w której na podium w grupie I stanęli Ryszard Fornalczyk (w środku), Robert Studzińba (z lewej) i Andrzej Ofczyński

sponsorują w tym numerze: WIELSPIN Poznań i ELREMET Biała Podlaska

Docieramy do tych, którzy skazani byli na nicość...

dokończenie ze str. 16

Tegoroczne II Forum wyraźnie określiło, że resorty i urzędy centralne nie są zainteresowane rzeczywistym tworzeniem programów dla osób niepełnosprawnych, co najwyżej samorząd lokalny, ale on – na dziś – niewiele wie, a jeszcze mniej może. Brak na Forum jakiegokolwiek przedstawiciela administracji centralnej jest symptomatyczny. Skojarzenie tego faktu z naszymi dążeniami do przystąpienia do Unii Europejskiej, porównanie z programami tam realizowanymi, stawia nasz kraj i rząd w bardzo złym świetle.

Nie chcemy tylko wykrzykiwać, że jest źle, będziemy zadawać konkretne pytania o winnego szkód, które coraz dotkliwiej odczuwa całe środowisko osób niepełnosprawnych. Ich adresatami będą kancelaria premiera, poszczególne resorty, PFRON, UKFiT.

– **Pisaliśmy już w „NS” o organizowanych przez was wyprawach trekkingowych na wózkach, m.in. do Chile, Alaski czy na Przylądek Dobrej Nadziei. Co was motywuje do takich eskapad i czemu one służą?**

– Dzisiaj jest z nami m.in. Andrzej Zawada, kierownik największych polskich wypraw himalaistycznych, miał wykład na temat ostatniej próby wejścia na Nanga Parbat. Jeśli tacy ludzie chcą przebywać w naszym środowisku, pokazywać co robią, to jest to dla nas inspiracja. Taki bezpośredni kontakt z Zawadą, z Ryśkiem Pawłowskim, z innymi motywuje nas do organizacji naszych wypraw, co jest promocją polskiego sportu i przykładem faktycznych możliwości osób niepełnosprawnych. Chcemy uzmysłwić, że mogą one robić niemalże wszystko i to w sposób rozsądny, nie na pokaz. To z kolei motywuje do twórczego, aktywnego życia, do nauki języków obcych i rozwijania się.

– **Dziękujemy bardzo za rozmowę.**

Rozmawiali:

Iwona Kucharska, Ryszard Rzebko

fol. ina-press

Rezolucja

W II Forum Niezależnego Życia Osób Niepełnosprawnych w Ciechocinku uczestniczyło ponad 150 organizacji reprezentujących sparaliżowanych niepełnosprawnych. Przeprowadzoną dyskusję poprzedziły konsultacje, podczas których oceniano ponad 500 przypadków nieprawidłowości w procesie

rewalidacji tych osób. Rezolucja końcowa zawiera nie tylko diagnozę obecnego stanu, lecz i konkluzje służące jego poprawie.

Zwraca uwagę pogłębiająca się tendencja regresu dotychczasowej, i tak niewystarczającej bazy w zakresie szkolnictwa, ochrony zdrowia, programów pomocowych i integracyjnych. Przykładowo – istnieje pilna potrzeba szkolenia pracowników

Powiatowych Centrów Pomocy Rodzinie, wdrożenia programów umożliwiających m.in. refundację czesnego studentom z ciężkim kalectwem, szkolenie nauczycieli WF ze szkół integracyjnych, długofalowy proces adaptacji (program SOLDIER 2000).

W dziedzinie sportu zauważa się dyskryminację sportu powszechnego w środowisku niepełnosprawnych, na rzecz sportu wyczynowego. Wyraża się to m.in. drastycznym ograniczeniem środków na te cele przez UKFiT. Likwidacja Rady ds. Sportu Osób Niepełnosprawnych sprawiła, że brak jest forum dialogu, ograniczona została liczba imprez sportowych.

Zatrudnione osoby sparaliżowane stanowią niewielki ułamek w strukturze ZPCh, a na wolnym rynku pracy ich liczba jest znikoma. W ocenie środowiska aktualny system rehabilitacji zawodowej – wbrew intencji ustawodawcy – chroni w większym stopniu pracodawcę niż pracownika niepełnosprawnego.

Niesprawny jest krajowy system produkcji i dystrybucji protez i sprzętu ortopedycznego, w tym wózków inwalidzkich.

Niepokój organizacji pozarządowych budzi współpraca ze strukturami PFRON. Paradoksalna jest bowiem sytuacja, w której – mimo istnienia podstaw ustawowych i znaczących środków finansowych – szwankuje aparat wykonawczy, co sprawia, że niepełnosprawni, w tym sparaliżowani, zasilają obficie sektor największego ubóstwa.

Władze samorządowe traktują często problematykę osób niepełnosprawnych instrumentalnie i pretekstowo – jako źródło finansowania inwestycji i adaptacji pod hasłem znoszenia barier architektonicznych kosztem konkretnej pomocy finansowej lub rzeczowej dla potrzebujących.

Podsumowując – postawiona diagnoza wypada niepokojąco, konstruktywne inicjatywy podejmują bowiem w większym stopniu środowiska i zainteresowani niż organizacje i instytucje powołane do tego celu.

Oprac. **RR**



Dokumentacja fotograficzna ostatniej eskapady do Meksyku



Darek Mokosa prezentuje oprzyrządowany samochód i jego oryginalne oznakowanie



Z OSTATNIEJ CHWILI

25 maja 1999 rok

VAT-em w kalekę!

Oświadczenie Krajowej Rady Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych

Krajowa Rada Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych na posiedzeniu w dniu 25 maja 1999 roku zapoznała się z propozycją Ministra Finansów uchylającą wszystkie ulgi i zwolnienia podatkowe dla zakładów pracy chronionej. Uchylenie tych ulg ma być zastąpione bliżej nieokreślonym systemem dotacji budżetowych, których łączna kwota w roku 2000 nie może być wyższa niż 35 proc. rocznych wydatków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. W uzasadnieniu do tego projektu wyliczono szereg zjawisk patologicznych nie podejmując nawet próby oszacowania skutków tej decyzji dla poprawnie funkcjonujących zakładów pracy chronionej zatrudniających blisko 200 tysięcy osób niepełnosprawnych. Dla zapoznania środowiska z rzeczywistymi intencjami twórców tej koncepcji przesyłamy jej tekst do wszystkich współpracujących zakładów pracy chronionej oraz do organizacji zrzeszających osoby niepełnosprawne, celem pilnego zajęcia stanowiska w tej sprawie, w oparciu o rzeczywistą sytuację poszczególnych zakładów.

Już wstępny ogląd tego projektu wskazuje, że proponowana dotacja wyniosłaby średnio około 15 proc. średniej płacy, podczas gdy praktyka otwartego rynku pracy wykazała, że kwota 3-krotnie wyższa nie zachęca skutecznie pracodawców do zatrudniania osób niepełnosprawnych, o czym świadczy fakt, że wybierają oni wpłaty do Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w miejsce wypełnienia obowiązku zatrudniania 6 proc. osób niepełnosprawnych.

Zniesienie obecnych ulg połączone z propozycją systemu dotacji nie kompensującego w żadnym stopniu wyższych kosztów zatrudnienia

i ograniczonej wydajności pracy osób niepełnosprawnych zmierza w istocie do zniszczenia całego systemu zakładów pracy chronionej i złożenia zatrudnienia oraz rehabilitacji zawodowej, społecznej i leczniczej tych osób w miejscu pracy, na ołtarzu doraźnych i brutalnych oszczędności budżetowych.

Jako Krajowa Rada Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych protestujemy przeciwko zniszczeniu działającego dziś systemu wspierania zatrudnienia niepełnosprawnych, będącego istotnym elementem polityki społecznej wobec tego środowiska. Jesteśmy za eliminowaniem występujących patologii poprzez skuteczne działania kontrolne, ale nie możemy dopuścić, aby nieliczne przykłady nieprawidłowości były przesłanką dla zniszczenia całego systemu zakładów pracy chronionej i pozbawienia pracy 200 tysięcy osób niepełnosprawnych.

W ocenie członków Krajowej Rady Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych proponowane rozwiązanie zmierzają do:

- likwidacji istniejących dziś zakładów pracy chronionej,
- zaprzepaszczenia polskiego modelu rehabilitacji zawodowej, społecznej i leczniczej osób niepełnosprawnych,
- znacznego powiększenia bezrobocia w tej grupie obywateli,
- powiększenia obszarów biedy, frustracji i wykluczenia społecznego osób niepełnosprawnych.

Za Prezydium
Krajowej Rady Zatrudnienia
Osób Niepełnosprawnych

Zbigniew Jerzy Radzicki

PROJEKT z 1999-05-17

AUTOPOPRAWKA

do projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym, przesłanego do zaopiniowania przy piśmie znak PP1-7202-88b/99/EH z dnia 12.03.1999 r.

1. W art. 1 pkt 10 otrzymuje brzmienie:

„10) skreśla się art. 14a;”

2. Po art. 2 dodaje się art. 2a w brzmieniu:

„Art. 2a. 1. Uchylenie ulg i zwolnień podatkowych dla pracodawców zatrudniających powyżej 7 proc. osób niepełnosprawnych oraz mających status zakładów pracy chronionej w zakresie dotyczącym podatków stanowiących dochód budżetu państwa lub jednostek samorządu terytorialnego, zostanie zastąpione systemem dotacji budżetowych na zasadach określonych w odrębnej ustawie.

2. Ogólna kwota dotacji, o których mowa w ust. 1, nie może być wyższa w 2000 r. niż 35 proc. wszystkich wydatków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, ustalonych w Planie Finansowym Funduszu na rok 1999.”

Uzasadnienie do autopoprawki do projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym

Aktualnie zakłady pracy chronionej mogą korzystać ze zwolnienia podmiotowego od podatku VAT bez względu na wielkość obrotów (art. 14 ust. 5) lub rozliczać podatek VAT na zasadach zwolnienia z wpłat, określonych w art. 14a zmienianej ustawy.

Zdecydowana większość zakładów pracy chronionej korzysta z rozwiązań określonych w ww. art. 14a ustawy, polegających na tym, że zakłady te są zwolnione od wpłaty zobowiązania w podatku VAT do urzędu skarbowego, przy zachowaniu w pełni wszelkich uprawnień do

wystawiania faktur VAT, obniżania podatku należnego o podatek naliczony, zwrotów nadwyżki podatku naliczonego nad należnym i zwrotu różnicy podatku bezpośrednio z urzędu skarbowego na rachunek bankowy tych zakładów.

W wyniku tych rozwiązań, wprowadzonych z zamiarem stosowania ich jedynie w okresie przejściowym, zakłady pracy chronionej nie wpłacają podatku VAT do budżetu, a odbiorcy faktur wystawianych przez te zakłady korzystają z odliczeń bądź zwrotów podatku określonego w tych fakturach. Zgodnie z powyższymi rozwiązaniami zakłady pracy chronionej pozostawiają do własnej dyspozycji kwotę VAT (należną budżetowi) stanowiącą iloczyn liczby osób niepełnosprawnych zatrudnionych w tych zakładach oraz trzykrotności najniższego wynagrodzenia, ogłaszanego w Monitorze Polskim przez Ministra Pracy i Polityki Socjalnej. Pozostała część obliczonego przez te zakłady zobowiązania w podatku VAT jest odprowadzana na Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, jednak jak wynika z informacji organów skarbowych, wraca ona do zakładów pracy chronionej w formie różnego rodzaju dotacji.

Aktualne, wyżej omówione rozwiązania w zakresie opodatkowania zakładów pracy chronionej, naruszają podstawową zasadę rozliczeń tego podatku, która polega na tym, że jeden z podatników biorących udział w obrocie wpłaca podatek VAT do budżetu, drugi ma prawo podatek należny od swoich obrotów pomniejszyć o podatek wpłacony w poprzedniej fazie obrotu. Tymczasem w wyniku obecnie stosowanych przepisów, odbiorcy faktur VAT wystawianych przez zakłady pracy chronionej zmniejszają podatek należny budżetowi o kwoty, które nigdy do budżetu nie są wpłacane. Podatnicy, zarówno zakłady pracy chronionej jak i ich kontrahenci, manipulują fakturami, zawierają fikcyjne umowy z osobami niepełnosprawnymi w celu uzyskania statusu zakładu pracy chronionej, wykazują fałszywe obroty krajowe i eksportowe, doprowadzając w przeróżny sposób do

w kalekę!

wyłudzania znacznych środków finansowych z budżetu, sami nie płacąc nic albo niewiele do urzędu skarbowego (żądanie wypłat, w rozliczeniach za 1 miesiąc dotyczy niejednokrotnie kwot stanowiących kilkadziesiąt miliardów starych złotych).

W związku ze stwierdzeniem nasilania się tych nadużyć (które w świetle obecnych przepisów są trudne do zakwestionowania), proponuje się zmianę systemu finansowania zakładów pracy chronionej i zakładów aktywności zawodowej. Zmiana ta polegałaby na zniesieniu obecnych zwolnień od wpłaty podatku VAT do urzędu skarbowego i wprowadzeniu dotacji budżetowej dla zakładów zatrudniających osoby niepełnosprawne.

Proponowana zmiana przepisów spowoduje likwidację szerzących się coraz bardziej nadużyć podatkowych i wyłudzenia nienależnych zwrotów z budżetu.

Wbrew pozorom, z aktualnie stosowanych rozwiązań często korzystają nie osoby niepełnosprawne, lecz prowadzący zakłady pracy chronionej i ich nieuczciwi kontrahenci.

Do najczęściej stwierdzanych nieprawidłowości należy:

- 1) wystawianie przez zakłady pracy chronionej (ZPCh) fałszywych faktur z wysoką kwotą podatku VAT, po to, aby ich odbiorcy mogli odliczyć te kwoty od swego podatku lub wystąpić do urzędu skarbowego o bezpośredni zwrot inwestycyjny (ZPCh ma natomiast zwolnienie z wpłaty VAT);
- 2) wystawianie przez ZPCh faktur, będących podstawą do zwrotów VAT-u eksporterów, gdzie transakcje eksportowe miały charakter pozorny, (ZPCh podatku nie wpłaca, natomiast eksporter dokonuje fikcyjnego eksportu i przysługuje mu zwrot całości podatku naliczonego, określonego w fakturach wystawionych przez ZPCh);
- 3) takie układanie transakcji zakupów i sprzedaży, aby w jednym miesiącu występowały wysokie zwroty VAT (duże zakupy),

a w drugim – sprzedaż, przy czym często jest to sprzedaż tych samych towarów, zakupionych przez ZPCh specjalnie po to, aby wyłudzić w jednym miesiącu podatek z budżetu, a w drugim sprzedać towar i nie zapłacić podatku (bowiem obowiązuje zwolnienie z wpłaty tego podatku);

- 4) przyjmowanie przez ZPCh zaliczek, stanowiących powyżej 50 proc. ceny – po to, aby w wyniku powstania z tego tytułu obowiązku podatkowego – wystawić fakturę z wysoką kwotą podatku VAT, którą odbiorca faktury wykazuje do zwrotu z urzędu skarbowego; stwierdzono np. wpłacenie przez jeden zakład pracy chronionej (Spółka z o.o.) 100 proc. zaliczki w kwocie 4.011.360 zł (z czego VAT stanowił kwotę 723.360 zł) drugiemu zakładowi pracy chronionej. ZPCh przyjmujący tę zaliczkę korzystał w miesiącu jej otrzymania ze zwolnienia od wpłaty VAT. Kwota 723.360 zł zostawała więc w tym zakładzie. Natomiast wystawiona przez niego faktura z kwotą podatku 723.360 zł stanowiła u wpłacającego tę zaliczkę podstawę do żądania zwrotu tej kwoty z urzędu skarbowego.

Kwota 723.360 zł stanowiła bowiem u odbiorcy tej faktury (wpłacającego zaliczkę) kwotę podatku naliczonego, którą wykazano do zwrotu z urzędu skarbowego. Po to, aby wykazać wysoki podatek naliczony, ograniczono sprzedaż w miesiącu otrzymania omawianej faktury.

W ten sposób jeden podatnik kwoty 723.360 zł do budżetu nie wpłacił, a drugi tę samą kwotę wyłudził z urzędu skarbowego. Ujawniono też sytuacje, że wpłaconą uprzednio zaliczkę ZPCh wycofuje po kilku miesiącach, dokonując stosownych korekt podatku w taki sposób, aby po raz kolejny wyłudzić pieniądze z budżetu;

VAT-em w kalekę!

5) praktyka dokonywania sprzedaży towaru na zasadach tzw. tranzytu organizowanego, w którym firmy pośredniczące, często ze sobą powiązane, są zakładami pracy chronionej. Np. wspomniana wyżej Spółka z o.o. (ZPCh) zakupiła w jednej z kopalń w grudniu 1997 r. węgiel kamienny na kwotę 724.275 zł (z czego podatek VAT stanowił kwotę 123.126 zł), a po trzech dniach wystawiła faktury na odprzedaż tego węgla na rzecz zakładów koksowniczych. W grudniu 1997 r. Spółka korzystała ze zwolnienia od wpłaty podatku VAT, więc wykazana w fakturach kwota podatku należnego (123.126 zł) została w Spółce, a tę samą kwotę zakłady koksownicze odjęły od swego podatku należnego.

Natomiast faktury zakupowe, wystawione przez kopalnię węgla kamiennego zostały rozliczone przez Spółkę w styczniu 1998 r. (przepis art. 19 ust. 3 ustawy zezwala ujmować faktury zakupu w miesiącu ich otrzymania, lub w miesiącu następnym), więc ponownie ta sama kwota (123.126 zł) została przez Spółkę rozliczona (odjęta od VAT należnego);

6) organizowanie obrotu między kilkoma (trzema, czterema) zakładami pracy chronionej, w których nierzadko udziałowcami są te same osoby. W ten sposób, przy odpowiednim manipulowaniu kwotami podatku należnego i naliczonego dobierając odpowiedni termin transakcji, wszystkie podmioty uzyskują zwrot podatku z budżetu, który nigdy do tego budżetu nie wpłynął. Mechanizm ten jest najczęściej wykorzystywany przy obrocie środkami trwałymi (VAT naliczony jest – zgodnie z przepisami – zwracamy bezpośrednio z urzędu skarbowego). Organy skarbowe sygnalizują, iż niejednokrotnie jest to obrót tymi samymi towarami.

Stwierdzono też, że są firmy, które specjalizują się w sprzedaży różnych towarów, prawie wyłącznie zakładom pracy chronionej. Towary te ZPCh po 2-3 dniach odprzedają następnym firmom, nie płacąc podatku;

7) zakłady pracy chronionej kupują środki trwałe po to, aby wyłudzić zwrot podatku z urzędu skarbowego, a następnie zakupione środki trwałe w krótkim czasie wydzierżawiają tym samym podmiotom, od których te towary zakupiono. Np. wspomniana wyżej Spółka z o.o. (ZPCh) zakupiła linię produkcyjną od innego ZPCh w dniu 28 listopada 1997 r. za kwotę 6.588.000 zł (w tym podatek VAT stanowił kwotę 1.188.000 zł), a w dniu 16 grudnia 1997 r. wydzierżawiła tę linię temu samemu zakładowi pracy chronionej, od którego ją kupiła 18 dni wcześniej.

Każda z tych firm korzystała ze zwolnienia z wpłaty podatku do urzędu skarbowego, a z uwagi na zakup środka trwałego, Spółce przysługiwał zwrot bezpośredni ww. kwoty podatku naliczonego – 1.188.000 zł. W rezultacie różnych transakcji w tym samym miesiącu Spółka ta uzyskała zwrot podatku VAT z urzędu skarbowego w kwocie 2.284.101 zł (22,8 mld st. zł).

Dodatkowo podkreślić należy, że obecne regulacje podatkowe, dotyczące zakładów pracy chronionej są niezgodne z przepisami obowiązującymi kraje Unii Europejskiej określonymi w Szóstej Dyrektywie Rady Unii Europejskiej z dnia 17 maja 1977 r. w sprawie harmonizacji przepisów Państw Członkowskich dotyczących podatków pośrednich – wspólny system od wartości dodanej – ujednolicona podstawa wymiaru podatku (77/388/EEC).

Wprowadzenie zmian określonych w autoprawce stanowić będzie usunięcie jednej z różnic między polskimi przepisami dot. VAT a postanowieniami wynikającymi z Szóstej Dyrektywy.

Wydanie „Z ostatniej chwili” sfinansowali: Śląski Oddział Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej, Spółdzielczy Związek Rewizyjny w Katowicach

UCHWAŁA ZARZĄDU PFRON

Finansowanie promocji ZPCh

Zarząd PFRON, uchwałą nr 120/99 z 12 marca br., określił szczegółowe zasady wspierania promocji produkcji zakładów pracy chronionej oraz procedury realizacyjne tego zadania w oddziałach PFRON. Promocja ta, obejmująca ekspozycję i organizację imprez targowych, ma na celu przede wszystkim ochronę istniejących miejsc pracy osób niepełnosprawnych.

Uchwała reguluje sposoby wspomagania finansowego ZPCh w dwóch oddzielnych kategoriach – wystawcy i organizatora imprez targowych dla ZPCh, różniące się zasadami przyznawania pomocy z PFRON. W drugiej z nich ogranicza jednak *a priori* czas obowiązywania jej uregulowań do końca 1999 roku.

Dofinansowanie z tytułu uchwały może otrzymać pracodawca prowadzący ZPCh, który na krajowych lub zagranicznych wystawach i imprezach targowych o charakterze handlowym promuje własne produkty. Może je eksponować nie tylko na własnych stoiskach firmowych, ale także na stoiskach zbiorowych ZPCh, jednak pod warunkiem, że nie są to imprezy organizowane przez zakłady, które otrzymały na ten cel dofinansowanie ze środków PFRON (wg zasad, o których niżej), organizacji pozarządowych lub jednostek samorządu terytorialnego dofinansowanych przez Fundusz w innym trybie.

Dofinansowanie to może także otrzymać zakład – organizator targów, który posiada co najmniej roczny status ZPCh, licząc od daty złożenia wniosku, organizuje imprezę dla ZPCh, promując ich produkty.

W obu przypadkach wnioskodawcy, składając ze stosownym wyprzedzeniem prawidłowo wypełniony wniosek we właściwym terytorialnie oddziale PFRON, nie mogą posiadać wobec niego zaległych zobowiązań. Wystawcy są w szczególności zobowiązani do złożenia wniosków obejmujących imprezy targowe w I półroczu danego roku najpóźniej do końca sierpnia tego roku, a w II półroczu – do końca lutego następnego roku.

Merytorycznie – wystawca dofinansowanie może przeznaczyć na wynajem i urządzenie powierzchni wystawowych, uczestnictwo w konkursach targowych, promujących jakość i nowoczesność produktu, a także wpis do katalogów targowych. Organizator zaś – po uzgodnieniu z PFRON – na wynajem powierzchni wystawienniczej, urządzenie stoiska informacyjnego PFRON, reklamę i wydawnictwa promujące targi, organizację konkursów na targach o wymienionym profilu oraz na organizację na targach okolicznościowych imprez, prezentujących ofertę ZPCh i WTZ oraz dorobek twórczy niepełnosprawnych.

Wnioski o dofinansowanie, zawierające aktualny wypis z rejestru podmiotów gospodarczych, decyzję o nadaniu statusu ZPCh, bieżące sprawozdanie F-01 oraz F-02, a w wypadku organizatora także bilans i rachunek wyników za ostatni rok obrachunkowy, kosztorys planowanej imprezy, propozycje merytoryczne dotyczące zakresu i koncepcji zadań objętych do-

finansowaniem, powinny być rozpatrzone do 30 dni od daty złożenia kompletnego wniosku.

Kwoty dofinansowania uzależnione są od ściśle określonych kryteriów. Wystawca może otrzymać do 30 proc. poniesionych kosztów, jeśli zatrudnia mniej niż 30 niepełnosprawnych, do 40 proc. – zatrudniając od 30 do 90 osób, oraz do 50 proc., jeśli zatrudnia więcej niż 90 osób. Zatrudnienie to oblicza się każdorazowo w przeliczeniu na pełne etaty w miesiącu poprzedzającym złożenie wniosku. Dofinansowanie może być przyznane najwyżej dwukrotnie w danym roku kalendarzowym, a ponadto jego łączna wysokość w ciągu roku nie może przekroczyć iloczynu zatrudnionych w zakładzie wnioskodawcy osób niepełnosprawnych i przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw (bez wypłat nagród, zysku i nadwyżki bilansowej w spółdzielniach).

Z kolei organizator imprezy targowej dla ZPCh może otrzymać do 50 proc. kosztów pod warunkiem posiadania własnych środków finansowych gwarantujących realizację zamierzenia, podpisania umowy przedwstępnej na wynajem powierzchni lub posiadania własnego obiektu ekspozycyjnego oraz możliwości organizacyjnych, obejmujących zespół pracowniczy, gwarancje rezerwacji miejsc hotelowych, wyżywienia, transportu itp. Dofinansowanie jest uzależnione także od liczebnego, przewidywanego udziału ZPCh w imprezie oraz wcześniejszego doświadczenia organizatora. **Istnieje możliwość wypłaty w formie zaliczki do 40 proc. przyznanego dofinansowania, traktowanej jako jej I transza.**

Zarówno wystawca, jak i organizator muszą udokumentować poniesione wydatki w oparciu o kopie faktur, rachunków oraz kopii przelewów bankowych, potwierdzonych za zgodność. **Ponadto w przypadku wystawcy dofinansowanie ma charakter refundacji i podlega zwrotowi wraz z ustawowymi odsetkami w przypadku utraty przez niego statusu ZPCh w okresie do jednego roku od dnia przyznania dofinansowania.** Organizator jest natomiast zobowiązany do przedłożenia merytorycznego sprawozdania z imprezy oraz jej rozliczenia finansowego w terminie do 30 dni od jej zakończenia, przy czym za prawidłowo rozliczone będą uznane jedynie te wydatki, które były realizowane z wyodrębnionego konta, na które wpłynęło dofinansowanie. Nierozliczenie zaliczki lub kolejnej transzy w terminach umownych wstrzymuje realizację umowy, a kwota przekazanych środków wraz z odsetkami od dnia jej przekazania podlega zwrotowi niezwłocznie po przedstawieniu wezwania.

Wykonanie umowy w części lub niezgodnie z warunkami umowy powoduje zwrot środków proporcjonalnie do stopnia niewykonania umowy.

Oddział PFRON kontroluje prawidłowość przyznaných środków również poprzez wizytację dofinansowywanych imprez targowych.

Przedstawione informacje mają charakter orientacyjny, wszelkie zapytania i kwestie merytoryczne zainteresowani winni kierować do właściwych oddziałów PFRON.

Niewesołe wnioski



Krajowy Związek Rewizyjny Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych przeprowadził badanie sondażowe dotyczące niektórych skutków ubezpieczeń zdrowotnych dla funkcjonowania przychodni rehabilitacyjno-leczniczych w spółdzielniach inwalidów i niewidomych. Spośród 459 adresatów formularzy ankietowych przedmiotem opracowania stały się 123 odpowiedzi respondentów. Mimo tej proporcji liczbowej badanie można uznać za reprezentatywne, a wnioski – za adekwatne do sytuacji całego sektora.

Ze świadczeń lekarskich w objętych badaniem spółdzielniach skorzystało w ub.r. ok. 65 tys. osób, a zatrudnienie wyniosło 500 lekarzy (średnio na 0,47 etatu) i 290 pielęgniarek. W tym roku przewiduje się zarówno obniżenie liczby osób objętych opieką, jak i zatrudnionych. Jest to konsekwencją zarówno pozbawienia lekarzy podstawowych uprawnień (m.in. do kierowania na badania diagnostyczne i do lekarzy-specjalistów), ograniczenia wpływów na rzecz zakładowych funduszy rehabilitacji osób niepełnosprawnych, jak i zmiany brzmienia ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, w której zastąpiono sformułowanie „podstawowa opieka lekarska” nieprecyzyjnym terminem „doraźna opieka lekarska”, w warunkach przyznania statusu zakładu pracy chronionej. Wskutek tego np. niektóre spółdzielnie zlikwidowały swoje przychodnie, pozostawiając jedynie dyżurującą pielęgniarkę.

W tym roku nastąpi znaczące zmniejszenie zakładowego funduszu rehabilitacji przeciętnie o 31,7 proc. oraz części zakładowego funduszu pochodzącej z ulg w podatku dochodowym od osób fizycznych o 41,6 proc. *Per saldo* stopień obciążenia tego funduszu kosztami świadczeń rehabilitacyjno-socjalnych wzrośnie z 31,9 proc. aż do 45,3 proc.

Jest to konsekwencją rażącego niedostosowania przepisów ustaw o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym i o rehabilitacji do celów i warunków zakładów pracy chronionej.

Ilustratywnym przykładem niezrozumienia specyfiki lecznictwa w tych zakładach jest nieprzychylny stosunek większości regionalnych kas chorych do kierowanych do nich wniosków kontraktowych o świadczenie usług, brak zainteresowania lub stawianie warunków i wyznaczanie kryteriów nieosiągalnych dla przychodni przy spółdzielniach inwalidów i niewidomych. Np. Mazowiecka Kasa Chorych na 17 wystąpień udzieliła tylko jednej formalnej odpowiedzi, pozytywnym wyjątkiem na tym tle jawi się Opolska Kasa Chorych.

Spółdzielnie próbują ominąć ograniczenia wspomnianych ustaw, chwytając się z konieczności rozmaitych sposobów. I tak: zawarcie umowy z przychodnią rejonową, kierującą do pracy w charakterze kierownika przychodni przyspółdzielczej swojego, „zakontraktowanego” przez kasę chorych lekarza;

uruchomienie w przychodni spółdzielni filii terenowego ZOZ; zawarcie kontraktu z niepublicznym ZOZ i lekarzem świadczącym usługi z zakresu opieki podstawowej, medycyny pracy i rehabilitacji, to tylko niektóre przykłady takich „ratunkowych” działań.

Ustawowe uregulowania reformy służby zdrowia są nie tylko pełne luk i rozwiązań utrudniających, a czasami wręcz uniemożliwiających niepełnosprawnym leczenie i rehabilitację, lecz są także sprzeczne z konstytucją, stwierdzającą, że „władze publiczne są obowiązane do zapewnienia szczególnej opieki zdrowotnej (...) niepełnosprawnym”. Jak zatem wygląda w tym kontekście konstytucyjne postanowienie, że w przypadku sprzeczności aktów niższego rzędu z ustawą zasadniczą przepisy konstytucyjne stosuje się bezpośrednio?!

Przychodnie rejonowe są absolutnie nieprzystosowane do obsługi niepełnosprawnych, zarówno z uwagi na rozliczne bariery architektoniczne, jak i – z reguły – na natężenie ruchu i dyskomfort oczekujących na wizytę u lekarza. Ich personel nie zna języka migowego, a często nie wykazuje dobrej woli i cierpliwości w kontaktach z niepełnosprawnymi, zwłaszcza upośledzonymi umysłowo. Szczególne poczucie krzywdy mają renciści i emeryci spółdzielni inwalidów, dla których biurokratyczne bariery przy kierowaniu na badania laboratoryjne, specjalistyczne, skierowania do szpitala, sanatorium, wnioskowaniu o przedmioty ortopedyczne, są często nie do pokonania. Każdorazowe uzyskanie kolejnego skierowania wiąże się dla niepełnosprawnych pracujących z nieobecnością w pracy, a to obniża poziom ich i tak dramatycznie niskich zarobków.

W aktach jeszcze niższego rzędu spotyka się wątpliwości, rozwiązania sprzeczne lub otwarcie niekorzystne dla lecznictwa w spółdzielczości inwalidów i niewidomych. Przykładem służy komentarz w wydanej w styczniu przez Biuro Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych broszurze „Standardy postępowania dla zespołu orzekającego o stopniu niepełnosprawności”, który pozbawia lekarzy zatrudnionych w zakładach pracy chronionej możliwości wystawiania zaświadczeń o stanie zdrowia podopiecznych.

Krajobraz obejmujący złe rozwiązania prawne, finansowe i *stricte* medyczne należy uzupełnić o pogorszenie warunków codziennej egzystencji niepełnosprawnych poprzez wznoszenie nowych barier w dostępie do opieki zdrowotnej zamiast ich likwidacji. W makroskali skutkuje to obniżeniem wydajności pracy, kondycji – i tak często niesłychanie wątlej – poszczególnych zakładów spółdzielczości inwalidów, ich zagrożenie likwidacją lub redukcją zatrudnienia.

KZRSIiSN wnioski z tej ankiety spożytkował konstruktywnie, tworząc konsyistentny projekt ustawy, wprowadzającej pożądane zmiany w obecnie obowiązującym ustawodawstwie, wraz z obszernym uzasadnieniem. Wiemy jednak, że od projektu do zmiany prawa droga bywa daleka. Trudno więc na razie mówić choćby o „światelku w tunelu”.

Roman Radoszewski

Stanowisko Unii Europejskiej w sprawie integracji ze społeczeństwem i niezależnego życia osób niepełnosprawnych

Prezentowane poniżej stanowisko (uzyskaliśmy je z POPON) zostało wygłoszone już prawie rok temu, nie zmieniło się jednak podejście krajów członkowskich UE do rozwiązywania problemów osób niepełnosprawnych. Jak korespondują z nim obserwowane w naszym kraju tendencje do spychania tych potrzeb w obręb pomocy społecznej, tym samym ich marginalizowania, po tej lekturze widać będzie jak na dłoni.

Obszerne fragmenty przemówienia Rodericka Suinera – przedstawiciela Wydziału do Spraw Integracji Osób Niepełnosprawnych Komisji Europejskiej – wygłoszone 29.05.1998 roku w Erlensee (Niemcy) podczas Międzynarodowego Seminarium zorganizowanego przez „Mobility International”, pt. „Obywatelstwo na poziomie lokalnym”.

Mam przyjemność i zaszczyt gościć dziś tutaj, by przedstawić Państwu najnowsze ustalenia na szczeblu Unii Europejskiej w zakresie strategii niezależnego życia osób niepełnosprawnych./.../

Spoglądając wstecz, widzimy, że rok 1997 stał się prawdziwym przełomem w historii Unii Europejskiej. Był to rok negocjacji Traktatu Amsterdamskiego. Traktat ten zawiera wyraźne odniesienia do problemu niepełnosprawności. Po raz pierwszy takie sformułowania pojawiły się w traktacie ogólnoeuropejskim. Znalazły się w nim nowe zabezpieczenia dotyczące zapewnienia równych szans, przeciwdziałania wykluczaniu ze społeczeństwa, antydyskryminacji i ochrony zdrowia./.../

Szczyt Pracy w Luksemburgu zaaprobował ideę połączenia polityki zatrudnieniowej poszczególnych państw w jedną, zintegrowaną strategię. Proces ten jest obecnie bardzo zaawansowany. Wszystkie programy narodowych działań dotyczących zatrudniania zostały przedłożone Komisji Europejskiej i są przedmiotem analiz, których celem jest wykazanie ich niezgodności z ustalonymi wytycznymi dotyczącymi zatrudniania.

W Wydziale do Spraw Integracji Osób Niepełnosprawnych, w którym pracuję, zwróciliśmy szczególną uwagę na właściwe potraktowanie w pracach Zarządu wszystkich spraw dotyczących zatrudniania.

Chciałbym skoncentrować się teraz na wyjaśnieniu znaczenia nowej strategii zatrudniania i pojęcia równości szans, z punktu widzenia osób niepełnosprawnych. Kiedy patrzymy na równość, dyskryminację i niepełnosprawność, szczególnie w powiązaniu z rynkiem pracy, musimy mieć świadomość, że upłynie dużo czasu, zanim uznamy, że uprzedzenia zostały wyeliminowane i osoby niepełnosprawne nie napotykają już na rynku pracy trudności większych niż reszta społeczeństwa. Wiemy, że wcześniej stosunek do tych osób musi ulec zmianie.

Stało się to oczywiście w Komunikacie Komisji z 1996 roku na temat Równości Szans Osób Niepełnosprawnych, określającym nową strategię Wspólnoty Europejskiej dotyczącą tych

osób. Dokument ten podkreśla, że niepełnosprawni są pełnoprawnymi obywatelami, posiadającymi te same prawa co pozostali obywatele państw członkowskich Unii Europejskiej. W tym miejscu chciałbym podkreślić pracę wykonaną przez organizacje osób niepełnosprawnych w przygotowaniu propozycji ich „praw”. *Mobility International* należy do przodujących organizacji w tym zakresie. W walce o uwzględnienie potrzeb niepełnosprawnych i w tworzeniu polityki Unii Europejskiej, aktywne jest także Europejskie Forum Niepełnosprawnych. Fakt, że społeczna percepcja niepełnosprawności znacznie się poprawiła, jest w głównej mierze owocem intensywnych działań pozarządowych organizacji osób niepełnosprawnych.

Mimo iż sytuacja osób niepełnosprawnych stale się poprawia, to jednak zdecydowanie częściej są one narażone na bezrobocie i niedostatek, a jeśli już znajdą zatrudnienie, mogą zetknąć się z przejawami dyskryminacji ze strony pracodawców, a nawet kolegów z pracy.

Zatrudnienie i polityka społeczna w Unii Europejskiej znajdują się w punkcie zwrotnym. W powietrzu czuć silny powiew odnowy i reformy. W związku z tym musimy zagwarantować niepełnosprawnym Europejczykom prawo do korzystania z możliwości, jakie daje rynek pracy, na równych prawach z innymi obywatelami. Wyzwanie polega na tym, by doprowadzić do sytuacji, w której polityka zatrudnienia poszczególnych państw członkowskich będzie odpowiadać zróżnicowanym, często konkurującym ze sobą programom.

Przyjęte wytyczne, które zostały zaprezentowane w październiku ubiegłego roku, bazują na czterech zasadach. Pierwsza z nich dotyczy możliwości zatrudnienia osób indywidualnych, druga – potrzeby promowania przedsiębiorczości, trzecia – potrzeby promowania zdolności do adaptacji zarówno osób fizycznych, jak i prawnych, czwarta, odnosząca się szczególnie dla osób niepełnosprawnych – równości szans. Analizując te cztery zasady, stwierdzam, że sprawą niezwyklej wagi jest wyraźne sprecyzowanie zalecenia promowania integracji osób niepełnosprawnych w środowisku zawodowym.

Dla osób niepełnosprawnych propozycja nowej strategii zatrudnienia ma jednak szczególne znaczenie. Każda młoda osoba otrzyma propozycję nowego startu w postaci możliwości odbycia szkolenia, przeszkolenia, uzyskania pracy lub oferty pracy po 6-miesięcznym okresie bezrobocia. Każda bezrobotna osoba dorosła będzie podlegała takiemu samemu procesowi po pierwszych 12 miesiącach bezrobocia. Istnieje także program zapewniający, że co najmniej 20 proc. bezrobotnych w Unii Europejskiej otrzyma propozycję szkolenia dla zwiększenia zdolności zatrudnienia.

Jeśli w przeszłości nasza polityka bazowała na udzielaniu podstawowej pomocy, teraz dążymy do rozwoju i poprawy życiowych szans ludzi niepełnosprawnych. Niski wskaźnik zatrudniania osób niepełnosprawnych spowodowany jest tym, że zapewnione im środki socjalne skupiają się na pomocy biernej, w niczym nie zachęcającej do poszukiwania i znalezienia pracy.

Stanowisko Unii Europejskiej w sprawie integracji ze społeczeństwem i niezależnego życia osób niepełnosprawnych

Osobom niepełnosprawnym nie odpowiada system, który niezależnie od ich talentów i zdolności izoluje ich od społeczeństwa. Musimy odejść od sytuacji, w której pomoc może oznaczać pułapkę pasywnej zależności. Tym samym nie jest to bezpieczne gniazdo – lecz getto. Czynniki zniechęcające do szkolenia czy podjęcia pracy musi zastąpić równość szans.

Nie możemy kontynuować procesu „marnowania” ludzi, ich umiejętności i zdolności do wnoszenia wkładu w dorobek społeczny. Nie można tego osiągnąć wyłącznie poprzez zmianę ustawodawstwa, ale przez zmianę postaw i podejścia do osób niepełnosprawnych i samego problemu niepełnosprawności. Pracodawcy i pracownicy muszą w tym procesie uczestniczyć. Komisja zaprosiła partnerów społecznych do podjęcia szczególnej współpracy w zakresie zatrudnienia osób niepełnosprawnych. Współpracę taką już podjęto.

Zmiana sposobu postrzegania osób niepełnosprawnych przez ludzi sprawnych nie będzie łatwa. Jeśli jednak ich postawy zmieniają się w pracy, to zmieniają się wszędzie. **Osoby niepełnosprawne nie chcą i nie potrzebują litości, lecz równego i sprawiedliwego traktowania. Jest to kwestia ekonomicznej i społecznej sprawiedliwości.**

Nowa strategia zatrudniania w Europie zapewnia państwu członkowskiemu ogólne ramy i polityczny impuls, które umożliwią rozwój, monitoring, ocenę i zmianę polityki w stosunku do osób niepełnosprawnych w miejscu pracy. Akceptując założenia generalne, państwa członkowskie przyjęły wartości, zasady i cele, nad którymi będą wspólnie pracować.

Komisja Europejska jest w takim samym stopniu zobowiązana do świadczenia pomocy państwom członkowskiemu w rozwiązywaniu napotkanych problemów. Przedstawi ona Narodowe Plany Działania podczas Rady Europejskiej, która odbędzie się w Cardiff w przyszłym miesiącu (tj. w czerwcu 1998 roku – przyp. tłum.).

Analizując problem niepełnosprawności w tych planach, widać, że różnorodność może być źródłem siły pozwalającym nam wszystkim korzystać z najlepszych doświadczeń całej Unii Europejskiej.

Cenne forum dla utrzymania rozwoju polityki stanowi także Grupa Przedstawicieli Wysokiego Sztabu Państw Członków do spraw niepełnosprawności.

Fundamenty zostały stworzone. Teraz budujemy podstawy, które umożliwią nam optymalne zaspokojenie potrzeb osób niepełnosprawnych w praktyce. To nie jest proces jednoznaczny. /.../

Na zakończenie chciałbym powiedzieć kilka słów na temat Funduszy Strukturalnych /Structural Funds/, a w szczególności Europejskiego Funduszu Socjalnego /European Social Funds/. ESF jest podstawowym instrumentem unijnej polityki zatrudnienia.

W latach 1994-1999 Fundusz ten ma zgromadzić 47 bilionów ECU z całej Unii – suma ta stanowi prawie 10 proc.

ogólnego budżetu Unii Europejskiej. Pomoc ta już umożliwiła finansowanie na szczeblu krajowym wielu projektów dotyczących osób niepełnosprawnych.

Pomoc ESF uzupełnia Inicjatywa *Employment-Horizont*, która jest szczególnie dedykowana osobom niepełnosprawnym. Obejmuje ona środki przeznaczone na pomoc w budowie współpracy i uczestnictwa idei Unii Europejskiej dążących do stymulowania procesu zatrudniania. Do 1999 roku ponad 1200 projektów z całej Unii Europejskiej znajdzie nowe sposoby dla integrowania niepełnosprawnych w procesie zatrudnienia. *Employment - Horizont* dowiódł, że jest bezcennym stymulatorem dla wszystkich tych, którzy chcą widzieć wyraźny wzrost możliwości zatrudniania osób niepełnosprawnych. /.../

Ostatecznie, intencją nas wszystkich jest stworzenie dla ESF jednej wspólnej inicjatywy dążącej do zwalczania przejawów dyskryminacji i znajdowania perspektyw pracy dla różnych grup ludzi, tj. mniejszości etnicznych, kobiet i osób niepełnosprawnych. Jest sprawą pierwszorzędnej wagi, byśmy poznali czynniki powodujące dyskryminację i zrozumieli, że problem nie powstaje w związku z określonymi cechami charakterystycznymi dla różnych grup ludzi. Osoby niepełnosprawne, tak samo jak osoby o innym kolorze skóry, nie mogą być narażone na dyskryminację. /.../

Na koniec chciałbym powiedzieć kilka słów o „pełnowartościowym obywatelstwie”. Osoby niepełnosprawne często mają wrażenie, że są raczej niewidocznymi niż „pełnowartościowymi obywatelami”. W naszej demokracji nie możemy ograniczać debaty na temat polityki publicznej jedynie do tych, których głosy słyhać najbardziej. To ludzie niepełnosprawni i ich rodziny potrzebują wyraźnego głosu, słyszanego nawet na najgłośniejszej debacie.

Organizacje takie jak *Mobility International* ciężko pracują, aby naświetlić problemy osób niepełnosprawnych w społeczeństwie. Komisja zamierza zapewnić, że ten neutralny dialog rozwija się i będzie kontynuowany przez *European Disability Forum*, którego członkami są wszystkie kraje Unii Europejskiej. Forum to posiada demokratyczną strukturę, lokalne poparcie i wiarygodność oraz może poszczycić się silnym zaangażowaniem w publicznych debatach politycznych.

Budowa silnego społeczeństwa obywatelskiego wzmacnia potencjalny rozwój ekonomiczny. Społeczny i ekonomiczny rozwój idą w parze, a ludzie niepełnosprawni muszą zostać do niego włączeni, a nie wyłączeni.

Oświadczenie Komisji na temat równych szans dla osób niepełnosprawnych mówi, że „podstawowym założeniem jest ocena i tworzenie przestrzeni dla różnicowania ludzi”. Powinno to być różnicowanie pozytywne.

Siła europejskiego różnicowania jest naszym ogromnym zasobem w przededniu dwudziestego pierwszego wieku. Nie stać nas na marnowanie nawet jednego pojedynczego wkładu indywidualnego człowieka w stworzenie zintegrowanego społeczeństwa. I jest to zadanie wszystkich ludzi w UE, która docenia tak samo sprawiedliwość, jak i efektywność.

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.